

Te liczby muszą NIEPOKOIĆ

Koronawirus powraca

Czy wrócą obostrzenia? To pytanie stawia sobie i rządowi coraz więcej z nas, bo liczba zakażeń koronawirusem w kraju niepokojąco wzrosła i pod koniec ubiegłego tygodnia była rekordowa od początku epidemii przekraczając 600 przypadków dziennie.

Str. 2

Oszustwa na ponad 600 tys. zł to nic w porównaniu z oskarżeniem o zabójstwo dziecka

Kręactwa z finałem straszliwej zbrodni

39-letnia Monika S., była prezes Bractwa Miłosierdzia im. św. Brata Alberta w Lublinie, wraz z 5 innymi osobami zasiadzie na ławie oskarżonych. Obwinionym zarzuca się przywłaszczenie i oszustwa na kwotę ponad 600 tys. zł. W odrębnym procesie Monika S. odpowiada za jeszcze okrutniejszą zbrodnię - uduszenia swojego 10-letniego synka.



Str. 6

Lubelscy i świdniccy uczniowie niezmiennie najlepsi w województwie

Brawo ósmoklasiści!

W ubiegły piątek, 31 lipca, tegoroczni absolwenci szkół podstawowych poznali wyniki egzaminu ósmoklasisty. Jak wypadli młodzi lublinianie i świdniczanie? Znacznie lepiej niż ich koledzy z województwa, czy kraju.

Str. 2

Hajdów-Zadębie. – Czy jesteśmy dzielnicą gorszej kategorii? – skarżą się mieszkańcy

Miasto o nas zapomniało



Tak twierdzą w liście skierowanym do naszej redakcji mieszkańcy dzielnicy Hajdów-Zadębie. Denerwuje ich m.in. brak oświetlenia na ulicy Hajdowskiej i remontów dróg. Przedstawiciele ratusza odpierają zarzuty i przekonują, że nie zapomnieli o mieszkańcach dzielnicy.

Str. 3

SPORT Na inaugurację rozgrywek IV ligi, w meczu beniaminków, Świdniczanek pokonała u siebie Unię Białopole

Niezwykłe udany debiut

Str. 14

O dotacje walczyło 16 tys. przedsiębiorców. Dostanie je niespełna 15% z nich. Pieniądze rozeszły się w ciągu 4 sekund!!!

Dotacyjna ruletka pełna kontrowersji

Dopiero za drugim razem Lubelskiej Agencji Wsparcia Przedsiębiorczości udało się przeprowadzić konkurs na bezzwrotne dotacje dla mikro i małych firm dotkniętych pandemią COVID-19. O pieniądze ubiegało się blisko 16 tysięcy przedsiębiorców, ale pieniądze dostanie zaledwie ok. 2,3 tysiąca szczęśliwców, którym udało się wysłać wniosek w ciągu pierwszych 4 sekund od uruchomienia naboru!!!!. Reszta nie kryje rozczarowania i oburzenia uważając, że ustalone zasady konkursu i dzielenie pieniędzy wedle zasady „kto pierwszy ten lepszy”, to skandal.

Str. 2

Lista złożonych wniosków o dofinansowanie w ramach naboru w RPLU.03.07.00-IP.01-06-V01/20				
Osięgnięto 3 Konkurencyjne przedsięwzięcia				
Działanie 3.7 Wzrost konkurencyjności MŚP RPO WL 2014-2020				
Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020				
Wartość alokacji dostępnej w ramach naboru:				74 000 000 PLN
Wartość 140% alokacji przeznaczanej na nabór:				103 600 000 PLN
Lp.	Numer ewidencyjny wniosku	Nazwa Wnioskodawcy	Termin złożenia wniosku [określenie daty oraz godziny]	Wartość wnioskowanego dofinansowania (PLN)
Wnioski złożone w terminie, których łączna wartość wnioskowanego finansowania nie przekracza 140% alokacji przeznaczanej na nabór				
1	RPLU.03.07.00-06-1001/20	GREGOROWICZ IRENA-POŚREDNICTWO HANDELOWE NIP: 7121345307	2020-07-29 10:00:00.000801	23 535,33
2	RPLU.03.07.00-06-1002/20	Jolanta Trybustowska IT Consulting NIP: 7121356400	2020-07-29 10:00:00.000947	23 535,33
3	RPLU.03.07.00-06-1003/20	INAG Norbert Gajda NIP: 5641002283	2020-07-29 10:00:00.001907	23 535,33
4	RPLU.03.07.00-06-1004/20	PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANOWE "MOTO-POL" KRZYSZTOF IOŚ NIP: 5631006488	2020-07-29 10:00:00.002907	84 857,85
5	RPLU.03.07.00-06-1005/20	Matus Agnieszka Czarna NIP: 7161524054	2020-07-29 10:00:00.003010	23 535,33
6	RPLU.03.07.00-06-1006/20	PIOTRACZYŃSKI GRZEGORZ JAKUBIAK NIP: 5632280295	2020-07-29 10:00:00.005568	23 535,33
7	RPLU.03.07.00-06-1007/20	Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska NIP: 7121344788	2020-07-29 10:00:00.005989	23 535,33
8	RPLU.03.07.00-06-1008/20	HURTOWNIA OLIO WACHO I ESTER DEC NIP: 8235782513	2020-07-29 10:00:00.011591	70 805,99
9	RPLU.03.07.00-06-1009/20	David Trade Spółka Jawna NIP: 5632145787	2020-07-29 10:00:00.012450	23 535,33
10	RPLU.03.07.00-06-1010/20	DOTEL GERARD PIENKOWSKI NIP: 9451500408	2020-07-29 10:00:00.018869	57 645,56

Lista złożonych wniosków o dofinansowanie w ramach naboru liczy 818 stron. Znalazło się na niej aż 15 840 firm.

ŚWIDNIK. Unia karze za „wolność od LGBT”

Świdnikowi sankcje niestraszone

Helena Dalli, unijna komisarz do spraw równości poinformowała, że Komisja Europejska odrzuciła wnioski sześciu polskich samorządów aplikujących o środki z programu „Partnerstwo miast”. Chodzi o miasta, które przyjęły stanowiska dotyczące „wolności od ideologii LGBT” lub „praw rodziny”. Co prawda wśród nich nie ma Świdnika, który wraz z powiatem świdnickim takie stanowiska przyjęły jako pierwsze samorządy w kraju, ale czy nie będą one w przyszłości przeszkodą w aplikowaniu o unijne środki. Oba nasze samorządy nie mają takich obaw i z deklaracji antyLGBT wycofywać się nie zamierzają.

Str. 5

ŚWIDNIK. Przeprowadzka za miedzę

DB Schenker woli Świdnik

DB Schenker przenosi się z Lublina do Świdnika – poinformowało biuro prasowe firmy. Będzie działać w Strefie Aktywności Gospodarczej, gdzie już powstaje jej nowy terminal przeładunkowy.

Str. 5

Post, który chluby lubelskiemu artyście plastykowi nie przynosi, ale..

Niejednego by poniosło

Z tej strony wielbiciel talentu i twórczości Jarosława Koziały, lubelskiego artysty plastyka, chyba nie znają. W piątek Koziała zamieścił na swoim profilu na Facebooku dość wulgarny post. Nie dotyczy jednak kultury (sic!), ale „niespodzianki”, która spotkała go w Kozim Grodzie po powrocie z wakacji.

Str. 3

Miasto wprowadza program lojalnościowy dla swoich mieszkańców

Płacisz w Lublinie podatki, skorzystasz ze zniżek!

Płacisz podatki w Lublinie? Taniej pojedziesz komunikacją miejską, wejdiesz na basen i lodowisko czy mecze miejskich spółek sportowych: MKS Perła i Motoru! Lublin wzorem innych miast w Polsce wprowadza Lubelską Kartę Miejską - program lojalnościowy dla swoich mieszkańców.

Str. 3



REKLAMA

Damel-TAXI

1-96-26

815 333 333

W LUBLINIE i w ŚWIDNIKU

POBIERZ i zamawiaj TAXI

O dotacje walczyło 16 tys. przedsiębiorców. Dostanie je niespełna z 15% nich. Pieniądze rozeszły się w ciągu 4 sekund!!!

Dotacyjna ruletka pełna kontrowersji

Dopiero za drugim razem Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości udało się przeprowadzić konkurs na bezzwrotne dotacje dla mikro i małych firm dotkniętych pandemią COVID-19. O pieniądze ubiegało się blisko 16 tysięcy przedsiębiorców, ale pieniądze dostanie zaledwie ok. 2,3 tysiąca szczęśliwców, którym udało się wystać wniosek w ciągu pierwszych 4 sekund od uruchomienia naboru!!!!. Reszta nie kryje rozczarowania i oburzenia uważając, że ustalone zasady konkursu i dzielenie pieniędzy wedle zasady „kto pierwszy ten lepszy”, to skandal.

Przypomnijmy! O pomoc w wysokości od 23,5 do 165 tys. zł, w zależności od wielkości przedsiębiorstwa, mogły aplikować osoby samozatrudnione oraz mikro i małe firmy z Lublina i województwa lubelskiego, które na skutek wystąpienia pandemii COVID-19 odnotowały spadek obrotów o co najmniej 30%. Do podziału było 74 mln zł i od początku było wiadomo, że dla wielu zainteresowanych firm pieniędzy nie wystarczy. Wnioski wypełniało się w systemie teleinformatycznym LSI2014 i było to możliwe, przynajmniej teoretycznie już kilka dni przed pierwszą próbą naboru zaplanowaną wcześniej na środę (15 lipca), na następnie przełożoną o dzień. Kiedy w czwartek o 10.00 wszyscy jednocześnie chcieli wystać swój wniosek (a było ich aż 24 tysiące) udało się to mniej niż połowie. Ostatecznie Zarząd Województwa Lubelskiego podjął decyzję o anulowaniu naboru z uwagi na awarię oraz brak dostępności systemu LSI2014, co czyniło niemożliwym lub znacząco utrudniało przeprowadzenie procedury naboru wniosków.

W minioną środę konkurs powtórzono! Już po zaledwie 4 sekundach pula środków została wyczerpana. Złożonych zostało 15 840 wniosków o dofinansowanie, na łączną wartość 513 558 719, 31 zł, czyli aż sześć razy więcej niż środków, które przeznaczono dla

przedsiębiorców.

W piątek LAWP opublikowała listę wnioskodawców, którzy znaleźli się na „białej” i „zielonej” liście. Pierwsza zawiera 2272 przedsiębiorców, których wnioski opiewają na 100% wartości przewidzianego wsparcia (74 miliony). Złożenie tych wniosków zajęło firmom zaledwie 4.620018 s!

Na liście zielonej znalazło się kolejnych 870 firm, które wraz z wcześniejszymi odpowiadają 140% wnioskowanej wartości wsparcia złożonych projektów (ponad 103 mln). Ostatni z tych wniosków został wysłany zaledwie 7.28775 s po godzinie 10:00.

Podobnie, jak w przypadku pierwszego nieudanego naboru także i tym razem pojawiły się spore kontrowersje. Dotyczą czasu złożonych wniosków. Pani Aneta na facebookowej grupie „Protest w sprawie „decyzji” LAWP w przedmiocie anulowania naboru”, powstałej po decyzji Zarządu Województwa unieważniającej pierwszy nabór, a zrzeszającej aż 1784, zwróciła uwagę, że zmieniony został czas złożenia jej wniosku z 10.00.00.017 na 10.00.00.586 i zamiast na 9, jest na 337. Pani Agnieszka przyznaje, że ma podobnie. - Mój czas potwierdzony przy składaniu wniosku to 10:00:04:862 a na liście to 10:00:05:585? - napisała na FB.

LAWP w komunikacie rozesłałym do me-

dów tłumaczył rozbieżności w następujący sposób: „z przyczyn technologicznych czas serwera bazy danych z serwerem strony https://covidlsi2014.lubelskie.pl różniły się (czas serwera bazy danych był wcześniejszy o mniej, niż 1 sekundę). W związku z powyższym część wnioskodawców otrzymała komunikat potwierdzający zapis pakietu w bazie danych, który był wcześniejszy, niż godz. 10:00, co jednak było wynikiem opisanego wcześniej braku pełnej synchronizacji czasu serwera strony https://covidlsi2014.lubelskie.pl z serwerem bazy danych. W związku z powyższym Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości wskazuje, iż czasem złożenia wniosku jest czas wpływu pakietu danych na serwer strony https://covidlsi2014.lubelskie.pl i kolejność złożenia wniosków ustalana jest w oparciu o tenże czas.

Niewykluczone, że osoby którym zmienił czas i które przez to nie znalazły się wśród „szczęśliwców” złożą zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa. - Będziemy powiadamiać również Najwyższą Izbę Kontroli. Zainteresowanych proszę o kontakt telefoniczny 785 751 555 – apelował w piątek na FB **Karol Peret** z Kancelarii Adwokackiej, założyciel grupy „Protest w sprawie „decyzji” LAWP w przedmiocie anulowania naboru”.

LB

Przestępcy zmodyfikowali metody oszustwa

Emerytka wyrzuciła... oszczędności

84-letnia mieszkanka LSM-u wyrzuciła przez balkon wszystkie oszczędności w obawie przed napadem. W sumie straciła ok. 50 tys. zł.

- Kobieta uwierzyła oszustowi podszywającemu się pod policjanta, który twierdził, że na jej mieszkanie planowany jest napad. W pierwszej wyrzuconej reklamówce była kwota 30 tysięcy zł. Pół godziny później wyrzuciła kolejną, w której było 10 tysięcy zł. W trzeciej - 2 tysiące dolarów. W ubiegły wtorek w Lublinie przestępcy podjęli kilkanaście takich prób oszustwa – mówi komisarz **Andrzej Fiolek** z

zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

To nowa, zmodyfikowana metoda „oszustwa na policjanta”. Przestępcy dzwonią na telefon stacjonarny i podają się za pracownika poczty tłumacząc, że mają przesyłkę z banku lub ZUS-u. - Proszą o podanie adresu i na tym rozmowa się kończy. Później dzwoni osoba podająca się za policjanta lub prokuratora i twierdzi, że na mieszkanie planowany jest napad. Dopytuje czy dzwonił ktoś z poczty i pytał o adres. Oszust stara się wmówić, że jest to szajka pracowników poczty i banku, którzy

obserwują mieszkanie. Następnie twierdzi, że aby uchronić się przed utratą pieniędzy należy je przekazać Policji – dodaje kom. Fiolek. - Przypominamy! Nigdy nie prosimy nikogo o pieniądze! Jeżeli zabezpieczamy gotówkę i majątek to robimy to tylko od przestępców, którzy zostali przez nas zatrzymani. Pamiętajmy o tej zasadzie. Kobieta nie wiedziała, że padła ofiarą oszustwa do czasu powrotu męża, który po usłyszeniu o tym co się stało powiadomił policjantów. Oszusta poszukują policjanci z komendy miejskiej oraz z IV komisariatu w Lublinie.

AF

42. Lubelska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

Sztafeta pątników rusza we wtorek

W tym roku lubelscy pątnicy podejmą nie lada wyzwanie – w nieco innej formule przemierzą ponad 300 km na Jasną Górę.

Wyjątkowo rozpoczną pielgrzymowanie 4 sierpnia we wtorek, rozpoczynając od mszy św. o godz. 6 w Archikatedrze Lubelskiej, a następnie przejdą z placu katedralnego przez Deptak, Kapucyńską, ul. Narutowicza, Głęboką, al. Kraśnicką do Konopnicy i docelowo do Wilkołaza. Pątnikom przyświecać będzie hasło „Soli Deo”, nawiązujące do postaci ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. Tegoroczna lubelska pielgrzymka będzie miała formę sztafety.

Każdego dnia na szlak wyruszą inne osoby, które wcześniej zapisały się u księży przewodników z danej grupy. W związku z tym, że każda grupa może liczyć tylko 50 osób, to miejsca szybko zostały zapelnione. Zgodnie rekomendacjami sanepidu, jednocześnie na szlak może wyjść więc maksymalnie 150 osób. Codziennie więc autokar będzie przywozić i odwozić pielgrzymów, a taka wymiana osób pozwoli na zwiększenie liczby uczestników.

- Pielgrzymka będzie o dzień krótsza niż w latach poprzednich. Pielgrzymować będziemy tylko w jednej kolumnie trasą na Urzędów i Annopol. Pierwszego dnia

pątnicy dochodzą do Wilkołaza i oczywiście wracają do Lublina. Drugiego dnia będziemy w Księżmierzach z mszą świętą u Otylii. Później trasa nawiązuje do tradycyjnego szlaku z lat ubiegłych – mówi ks. **Mirosław Ładniak**, przewodnik LPP.

Podczas pielgrzymowania każdy uczestnik indywidualnie musi zapewnić sobie posiłek oraz środki dezynfekcyjne. Nie będzie też możliwości nocowania na trasie, nawet u znajomych czy zaprzyjaźnionych rodzin.

Codziennie relacje online znajdują się na stronie: www.pielgrzymka.lublin.pl oraz na profilu facebookowym pielgrzymki.

MG

Aspirant Marszałek – policjantka na schwał

Zakrwawiony Mołdawianin leżał przy Turystycznej

Widząc zranionego nożem człowieka, który leżał zakrwawiony przy ul. Turystycznej w Lublinie, przejeżdżająca autem policjantka z Włodawy nie zawahała się zareagować i udzieliła mu pomocy, tamując krwotok. Wspólnie z lubelskim strażnikiem miejskim, który przypadkowo znajdował się w pobliżu – zatrzymała podejrzanych o napad.

Do zdarzenia doszło w piątek około południa na ul. Turystycznej. - W pobliżu poszkodowanego policjantka zauważy-

ła leżący na ziemi nóż oraz ślady krwi. Przy budynku stojącym nieopodal stało dwóch mężczyzn, których ranny wskazał jako sprawców ugodzenia. Na miejscu był również w czasie wolnym funkcjonariusz Straży Miejskiej w Lublinie, który pomógł policjantce obezwładnić mężczyzn. Zostali oni zatrzymani – mówi mł. asp. **Kamil Karbowniczek**, z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Poszkodowany trafił do szpitala, ale na szczęście jego życiu nie zagraża niebezpie-

czeństwo. Jest obywatelem Mołdawii. Dwaj podejrzani o napad okazali się też Mołdawianami. Zostali zatrzymani do dyspozycji prokuratury. - Kolejny już raz swoją postawą asp. szt. **Magdalena Marszałek** pokazała, że policjantem jest się 24 godziny na dobę W ubiegłym, roku w czasie wolnym od służby zatrzymała mężczyznę poszukiwanego listem gończym, a w kwietniu br. również w czasie wolnym od służby zatrzymała nietrzeźwego kierującego – chwali koleżankę po fachu asp. Karbowniczek.

LT

Lubelscy i świdniccy uczniowie niezmiennie najlepsi w województwie

Brawo ósmoklasiści!

W ubiegły piątek, 31 lipca, tegoroczni absolwenci szkół podstawowych poznali wyniki egzaminu ósmoklasisty. Jak wypadli młodzi lublinianie i świdniczanie? Znacznie lepiej niż ich koledzy z województwa, czy kraju.

Tegoroczny egzamin ósmoklasisty był wyjątkowy. Nie tylko dlatego, że odbył się dwa miesiące później niż zazwyczaj i obowiązywały podczas niego zasady reżimu sanitarnego, ale przede wszystkim z powodu zamknięcia w połowie marca szkół i konieczności przygotowywania się do niego przez uczniów nie na normalnych lekcjach, ale online. Młodzież przez trzy dni, rozpoczynając od 16 czerwca, pisała kolejno egzaminy z języka polskiego, matematyki i języka obcego. Najwięcej uczniów, bo aż 95,93 proc., tradycyjnie wybrało język angielski, 3,63 proc. język niemiecki, 0,38 proc. rosyjski, a 0,06 proc. pozostałe języki.

Wyniki egzaminów Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie podała w ubiegły piątek, 31 lipca. Tego dnia młodzież odbierała też zaświadczenia o wynikach w szkole. Jednak kiedy w piątek, wczesnym popołudniem, kiedy pytaliśmy dyrektorów o średnie wyniki kierowanych przez nich placówek, usłyszeliśmy, że na razie dysponują jedynie indywidualnymi wynikami uczniów i nie mają ogólnych zestawień. - Myślę, że najpóźniej w poniedziałek powinny zostać

opublikowane - mówi Piotr Bogusz, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku. - Patrząc na poszczególne wyniki mogę powiedzieć, że są pojedyncze osoby, którym egzamin „nie poszedł” z jednego lub dwóch przedmiotów, ale byłem zaskoczony, że matematyka wypadła dość dobrze nawet humanistom. Ale to spojrzenie na wyniki poprzez pryzmat poszczególnych uczniów, nie ogólne.

CKE i OKE w Krakowie opublikowały za to średnie wyniki w rozbiciu na poszczególne województwa, miasta i powiaty. Lubelscy i świdniccy ósmoklasiści na tle swoich rówieśników z kraju i województwa wypadli bardzo dobrze. O ile średnia ogólnopolska w przypadku języka polskiego wyniosła 59 proc., matematyki - 46 proc., angielskiego - 54 proc., a w województwie odpowiednio: 60,08 proc., 46,21 proc., 52,01 proc., to w Lublinie: 65,71 proc., 54,92 proc., 66,08 proc, w Świdniku: 67,42 proc., 55,66 proc, 68,28 proc., a w powiecie świdnickim 62,42 proc., 50,93 proc., 59,75 proc.

Egzamin ósmoklasisty odbył się w tym roku po raz drugi. Jest konsekwencją wprowadzonej przez rząd PiS reformy oświaty, zakładającej powrót do ośmioklasowych podstawówek i likwidacji gimnazjów. Egzaminu nie da się oblać, ale jego wyniki bierze się pod uwagę podczas rekrutacji do szkół ponadpodstawowych.

(w)

40-rocznica Lubelskiego Lipca

Tutaj rozpoczęła się Solidarność

Bez Świdnickiego i Lubelskiego Lipca nie byłoby Sierpnia i powstania Solidarności! Za nami regionalne uroczystości 40-rocznicy robotniczego zrywu, który odmienił losy Polski.

Protesty, określane dziś jako Lubelski Lipiec, rozpoczęły się 8 lipca 1980 roku w WSK Świdnik, gdy robotnicy dowiedzieli się o podwyżce cen w zakładowej stołówce. W kilka dni strajki, w których wysuwano również postulaty zmian politycznych i ustrojowych, objęły całą Lubelszczyznę, a później kraj, w tym stocznie w Szczecinie i Gdańsku, gdzie 31 sierpnia 1980 roku doszło do podpisania Porozumień Sierpniowych i powstania NSZZ „Solidarność”.

Podczas głównych obchodów 40-rocznicy Lubelskiego Lipca, które odbyły się w Lublinie 26 lipca, Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych otrzymali uczestnicy strajków: **Tadeusz Mazur** i **Elżbie-**



ta Wilhelm, a Złote Krzyże Zasługi: **Andrzej Krupa** i **Wiesława Stec**. Uczestniczący w uroczystościach premier **Mateusz Morawiecki** z rąk przewodniczącego Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność” **Mariana Króla** otrzymał statuetę Lubelskiego Lipca 1980 (na zdjęciu). **BS**

Te liczby muszą niepokoić

Koronawirus powraca

Czy wrócą obostrzenia? To pytanie stawia sobie i rządowi coraz więcej z nas, bo liczba zakażeń koronawirusem w kraju niepokojąco wzrosła i pod koniec ubiegłego tygodnia była rekordowa od początku epidemii przekraczając 600 przypadków dziennie.

W ubiegłym tygodniu z powodu rosnącej liczby zakażeń zwolany został rządowy sztab kryzysowy. Po spotkaniu poinformowano, że nie jest rozważane ponowne wprowadzenie zakazów znanych z początku epidemii, a tym bardziej lockdownu, ale niewykluczone jest przywrócenie kwarantanny dla przybywających do Polski z zagranicy i wprowadzenie obostrzeń w regionach, gdzie jest najwięcej zakażeń. Z kolei minister zdrowia zapowiedział skuteczniejsze egzekwowanie obowiązku zakrywania nosa i ust, bo podczas wakacji, co widać zwłaszcza u kuratorów, mało kto tego przestrzega jak również zachowania dystansu społecznego, który przed kilkunastoma dniami

rząd skrócił z 2 do 1,5 m.

W ubiegłym tygodniu liczba przypadków SARS-CoV-2 w Polsce wzrosła o ponad 3500 do 46 894, ofiar śmiertelnych do 1731, a wyleczonych do 34 709. To nie był również dobry czas dla naszego województwa. Co prawda, wtorek był dniem, kiedy nie odnotowano ani jednego nowego przypadku koronawirusa, ale kolejne dni były jednymi z gorszych od początku epidemii. W sumie w ciągu tygodnia liczba zainfekowanych osób wzrosła o 77 do 999, jedna osoba zmarła (od początku 21), a kolejne 51 wyzdrowiało (od początku 724). Największe ogniska zakażeń w naszym regionie wciąż znajdują się w powiecie białskim, puławskim i hrubieszowskim.

Fatalne informacje napływają ze świata. W ubiegły piątek padł kolejny dobowy rekord zakażeń – ponad 290 tys. W sumie od początku pandemii liczba chorych na COVID-19 przekroczyła już 17,8 mln, a zgonów 685 tys.

RD

nowy tydzień

w turynie

Nowy Tydzień w Lublinie i Świdniku

WYDAWCA: Grupa Medialna ITM Sp. z o.o.
Prezes Zarządu – Marcin Futyma
REDAKCJA: tel. 509 710 033,
fax. (81) 463 96 76;
Redaktor naczelny – Piotr Morlewski
Sekretarz redakcji – Jerzy Kowalczyk
Dziennikarze:
Emilia Kalwińska – 601 422 910;
Grzegorz Rekiel – 601 344 818;
Katarzyna Głaz (Świdnik) – 508 599 387

www.nowytydzien.pl

Tygodnik lokalny. Ukazuje się w poniedziałki na terenie Lublina i Świdnika

Biurowie reklamy i ogłoszeń:
Dyrektor Biura Reklam:
Ewa Sprawka – 691 344 029.
Druk: Drukarnia Agory w Warszawie
Agora S.A.
ul. Daniszewska 2, 03-230 Warszawa
Redakcja/Biuro reklam i ogłoszeń:
20-111 Lublin, ul. Brama 6
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

Do później jesieni musimy uważać na deptaku

Udogodnienie zamieniło się w zagrożenie

Jeszcze przez co najmniej kilka tygodni będziemy musieli uważać aby nie zniszczyć butów, lub co gorsza nie skaleczyć się spacerując lubelskim deptakiem. Wszystkiemu winne aluminiowe listwy mające ułatwiać poruszanie się osobom niedowidzącym, które pękają i wyginają się we wszystkie strony, siejąc spore zagrożenie dla przechodniów, w tym samych niedowidzących. Wydane na nie pieniądze okazały się wyrzuconymi w błoto.

O problemie wiadomo już od dawna. - Uwagi, że nie jest to dobre rozwiązanie zgłaszałem już w momencie przebudowy deptaka - mówi tygodnikowi **Marek Poznański**, menadżer Śródmieścia. Niestety, moje obawy, że listwy będą odstawały, pękały i stwarzały zagrożenie sprawdziły się.

Monika Głazik z biura prasowego lubelskiego ratusza przyznaje, że rozwiązanie zastosowane na deptaku nie sprawdziło się w sytuacji tak intensywnego użytkowania ze strony pieszych.

- Listwy na deptaku zostaną więc zastąpione rowkami - zapowiada M. Głazik. A o to, już na samym początku budowy nowego deptaka, chodziło Poznańskiemu. - Lepiej późno niż wcale - komentuje



Połamane listwy stwarzają zagrożenie dla przechodniów

krótko menadżer Śródmieścia.

Nowe rozwiązanie zostanie wykonane po zamknięciu ogród-

ków gastronomicznych, tj. późną jesienią.

BS

Hajdów-Zadębie. – Czy jesteśmy dzielnicą gorszej kategorii? – skarżą się mieszkańcy

Miasto o nas zapomniało

Tak twierdzą w liście skierowanym do naszej redakcji mieszkańcy dzielnicy Hajdów-Zadębie. Denerwuje ich m.in. brak oświetlenia na ulicy Hajdowskiej i remontów dróg. Przedstawiciele ratusza odpierają zarzuty i przekonują, że nie zapomnieli o mieszkańcach dzielnicy.

- Nagłośnijcie, jaką jesteśmy zaniedbaną przez miasto i prezydenta dzielnicą. Jesteśmy bezradni wobec działań miasta oraz innych organów mających na celu wspieranie mieszkańców. Czy jesteśmy jakimś wyrzutkami, dzielnicą gorszej kategorii? – zastanawiają się mieszkańcy Hajdowa-Zadębia, którzy napisali list do naszej redakcji.

Mieszkańcy zwracają m.in. uwagę na brak latarni na ulicy Hajdowskiej. – Czy nie płacimy podatków, że od wielu lat nie możemy doprosić się o oświetlenie ulicy Hajdowskiej? Czy mamy się wszyscy pozabijać? Nie ma tam nawet chodnika dla pieszych. Dopiero po interwencji „Nowego Tygodnia” doczekaliśmy się drogi asfaltowej – denerwują się mieszkańcy, dodając, że miasto zamiast realizować inwestycje, o które proszą, wybudowało zespół przystankowy przy ul. Turystycznej, który ich zdaniem



Mieszkańcy narzekają m.in. na stan i brak oświetlenia ulicy Hajdowskiej. Miasto obiecuje, że tę inwestycję ma planach

nie jest im do niczego potrzebny.

Przedstawiciele ratusza zapewniają, że miasto nie zapomniało o mieszkańcach dzielnicy Hajdów-Zadębie. – Przez kilka lat trwały prace nad dokumentacją projektową na budowę ul. Hajdowskiej wraz z kanalizacją deszczową, oświetleniem drogowym, instalacją energetyczną oraz przebudową rowu melioracyjnego. Dwa miesiące temu wydano decyzję o pozwoleniu na budowę (ZRID), od której zostało złożone odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego. Czekamy na rozstrzygnięcie tej sprawy – mówi **Justyna Góźdz**

z biura prasowego ratusza. Przypomina też, że od sześciu lat na terenie dzielnicy są prowadzone bieżące naprawy i remonty ulic. – Dodatkowo ze środków Budżetu Obywatelskiego zostało wykonane oświetlenie na ul. Kasprowicz. Poza tym każda dzielnica, w tym Hajdów-Zadębie, otrzymuje środki z rezerwy celowej. W tym i poprzednim roku rady dzielnic dysponowały kwotą po 150 tys. zł na inwestycje i zadania realizowane w swoich dzielnicach – wylicza J. Góźdz.

Grzegorz Rekiel

Szefowie dyplomacji spotkali się w Lublinie

Powołali lubelski trójkąt

Ministrowie spraw zagranicznych Polski - Jacek Czaputowicz, Ukrainy - Dmytro Kułeba i Litwy - Linas Linkevičius spotkali się w miniony wtorek (28 lipca) w Lublinie. Podczas spotkania przyjęto wspólną deklarację.

Ministrowie zwrócili w niej uwagę na „korzyści płynące z tworzenia więzi politycznych, gospodarczych, naukowych i kulturalnych między Polską, Litwą i Ukrainą”.

– Ogłoszone zostało powołanie trójkąta lubelskiego - stałej platformy współpracy trójstronnej, w ramach której przewidywane są regularne spotkania ministrów spraw zagranicznych, urzędników MSZ oraz przedstawicieli innych instytucji Polski, Litwy i Ukrainy – czytamy na stronie internetowej



polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Ministrowie zostawili też wieniec pod pomnikiem Unii Lubelskiej

oraz odwiedzili mieszczące się w Lublinie dowództwo wielonarodowej jednostki wojskowej LITPOLU-KRBRIG.

GR

Miasto wprowadza program lojalnościowy dla swoich mieszkańców

Płacisz w Lublinie podatki, skorzystasz ze zniżek!

Płacisz podatki w Lublinie? Taniej pojedziesz komunikacją miejską, wejdiesz na basen i lodowisko czy mecze miejskich spółek sportowych: MKS Perła i Motoru! Lublin wzorem innych miast w Polsce wprowadza Lubelską Kartę Miejską - program lojalnościowy dla swoich mieszkańców.

- Lubelska Karta Miejska wkracza w etap realizacji. Rozpoczynamy konkretne działania, które pozwolą mieszkańcom dołączyć do programu i korzystać ze zniżek, m. in. w transporcie publicznym oraz w kulturze, sporcie czy edukacji. Ideą Lubelskiej Karty Miejskiej, poza systemem premiowania, jest także budowanie więzi z miastem i pozyskiwanie nowych mieszkańców. Dziękuję wszystkim, którzy płacą podatki w Lublinie, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu dochodów miasta i jego rozwoju – mówił podczas czwartkowej konferencji w ratuszu **Krzysztof Żuk**, prezydent Lublina, przedstawiając założenia programu.

Lubelska Karta Miejska (LKM) to, obok loterii Rozlicz PIT w Lublinie, kolejny miejski program premiujący mieszkańców, którzy płacą podatki w Lublinie. Mogą ubiegać się o nią wszystkie osoby zamieszkałe w mieście nad Bystrzycą, które tutaj rozliczają podatek dochodowy od osób fizycznych, podatek rolny z tytułu prowadzonego gospodarstwa rolnego, a także ci, którzy nie osiągają dochodów opodatkowanych, a są objęci działaniami społecznymi prowadzonymi przez miasto.

Do programu będą włączone także dzieci tych osób do ukończenia 18. roku życia, a w przypadku nauki – do 26. roku życia, a także dzieci i młodzież przebywające w miejskich placówkach pieczy zastępczej lub rodzinnej. Dzieci, które nie ukończyły 6 lat, mają prawo do korzystania ze zniżek i ulg przysługującym rodzicom.

Każda osoba, której ma być nadana Lubelska Karta Miejska musi posiadać ważną Kartę Biletu Elektronicznego z czytelnymi danymi identyfikującymi (imię, nazwisko, fotografia), bo na niej będą zaktualizowane uprawnienia do korzystania z LKM. A te otrzymamy po złożeniu właściwego wniosku o nadanie Lubelskiej Karty Miejskiej w Punktach Obsługi ZTM oraz w funkcjonujących Biurach Obsługi Mieszkańców. Można je składać już od piątku (31 lipca). Przy składaniu wniosku niezbędne jest okazanie dokumentu ze zdjęciem oraz, w zależności od posiadanego uprawnienia do wydania LKM, dokumentu potwierdzającego

takie uprawnienie. Dla większości mieszkańców będzie to pierwsza strona złożonego w Urzędzie Skarbowym zeznania podatkowego.

Lubelska Karta Miejska jest nadawana bezpłatnie, na czas określony. Jeśli wniosek zostanie złożony do 30 kwietnia 2021 r., to będzie ona ważna do 31 grudnia 2021 r.

Posiadanie Lubelskiej Karty Miejskiej umożliwi korzystanie z szerokiego katalogu ulg, rabatów i zniżek na miejskie usługi oraz produkty oferowane przez Partnerów Programu w takich obszarach, jak np.: komunikacja miejska, Strefa Płatnego Parkowania, kultura, sport i rekreacja, oświata, zdrowie oraz gastronomia i handel.

Na potrzeby programu lojalnościowego powstała także dedykowana strona internetowa lubika.lublin.eu, na której dostępne są niezbędne dokumenty, regulamin Lubelskiej Karty Miejskiej, najczęściej zadawane pytania oraz wszelkie inne ważne informacje dotyczące projektu.

BS

Na jakie rabaty mogą liczyć posiadacze Lubelskiej Karty Miejskiej?

- * 10 % rabatu na wstęp do Aqua Lublin, Strefa H2O, Centrum Łąbędzia, FitGym Complex, Icemania, Słoneczny Wrotków
- * 10 % rabatu na wydarzenia biletowane w Teatrze Starym, Teatrze im. Hansa Christiana Andersena, Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN”, Ośrodku Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych Rozdroża, Centrum Kultury w Lublinie, Dzielnicowych Domach Kultury na „Bronowice”, Czuby Południowej i Węglin, Galerii Labirynt i i Zespole Pieśni i Tańca „Lublin” im. Wandy Kaniorowej
- * 10 % rabatu na bilety na mecze: Budowlanych Lublin (rugby), LUK Politechniki (siatkówka), MKS Perła Lublin (piłka ręczna), Motoru (piłka nożna)
- * bilet ulgowy zamiast normalnego na mecze koszykówki ekstraklasowego zespołu kobiecego Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS
- * 5 % rabatu na bilety MKS Start Lublin (koszykówka mężczyzn)

Post, który chluby lubelskiemu artyście plastykowi nie przynosi, ale..

Niejednego by poniosło

Z tej strony wielbicieli talentu i twórczości Jarosława Koziara, lubelskiego artysty plastyka, chyba nie znają. W piątek Koziara zamieścił na swoim profilu na Facebooku dość wulgarny post. Nie dotyczy jednak kultury (sic!), ale „niespodzianki”, która spotkała go w Kozim Grodzie po powrocie z wakacji.

„Pier*** bandziorka. Jesteś mieszkańcem miasta Lublin, płacisz w nim podatki, kupujesz abonament na parkowanie samochodu, ustalasz zasady parkowania, do których się stosujesz. Pod osłoną nocy przychodzi ch** z urzędu i wykopuje znak parkowania. Drugi ch** przychodzi rano i zapina ci kłamerę na koło. Nikt cię nie informuje o zmianie organizacji ruchu a ty jesteś na wakacjach. K***stwo a nie cywilizacja. Żądam oficjalnych przeprosin.” - nie przebieierając w słowach napisał na swoim profilu **Jarosław Koziara** (wulgarnie słowa wykropkowane przez redakcję).

Lubelskiego artystę tak mocno wzburzył fakt, że miasto zmieniło organizację ruchu na Starym Mieście, a co za tym idzie zlikwidowało także miejsca parkingowe dla mieszkańców przy ul. Olejnej, na których parkował m.in. Jarosław Koziara (stąd założono blokadę na jego auto), a także osoby niepełnosprawne mieszkające przy ul. Olejna 5. W dodatku zainstalowane zostały słupki przy ul. Olejnej uniemożliwiając wyjazd bezpośrednio do Lubartowskiej!

Pikanterii całej sprawie doda-



Słupki na Olejnej to złe rozwiązanie - twierdzą mieszkańcy i radni dzielnicy

je fakt, że urzędnicy z Wydziału Organizacji Ruchu i Mobilnością zapomnieli poinformować o działaniach mieszkańców, w dodatku wprowadzili zmiany choć Rada i Zarząd Dzielnicy Stare Miasto były im przeciwnie.

Michał Makowski, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Stare Miasto, w piśmie do ratusza zwracał uwagę, że proponowana zmiana może spowodować, przy większej intensyfikacji ruchu (w szczególności przy imprezach ogólnomiejscowych, czy też godzinach zaopatrzenia) korkowanie się ul. Noworybnej. I nie mylił się, o czym można było się przekonać już w środę, kiedy zaczęły obowiązywać zmiany.

Przewodniczący Zarządu Dzielnicy Stare Miasto w rozmowie z tygodnikiem przytacza kolejne argumenty za bezsensowną zmianą.

- Traktując ul. Olejną jako drogę dojazdową do wyjazdu ul. No-

worybną nie zwrócono uwagi na bardzo ograniczoną widoczność dla kierowców, jak również bardzo małą ilość miejsca do dokonania manewru skrętu w szczególności dla samochodów wielkogabarytowych, odbierających odpady komunalne - mówi. Michał Makowski podkreśla, że likwidując miejsca parkingowe dla mieszkańców przy ul. Olejnej, pozbawiono możliwości parkowania w tym miejscu aut osobom niepełnosprawnym. - Tak tego na pewno nie zostawimy. 8 sierpnia mamy posiedzenie Rady Dzielnicy. Po nim będziemy chcieli spotkać się z panem prezydentem Żukiem i przedstawić mu, że pozostawienie dotychczasowego układu wjazdu jak również wyjazdu ze Starego Miasta było najodpowiedniejsze, a dokonana zmiana w myśl założenia urzędników zamiast usprawnić ruch, znacznie go utrudniła - dodaje M. Makowski.

BS

Oświadczenie majątkowe samorządowców za 2019 r., cz. 6

Co mają dyrektorzy?

Jak co roku osoby związane z lubelskim samorządem przedstawiają swoje oświadczenia majątkowe. W tym wydaniu prezentujemy oświadczenia kolejnych dyrektorów miejskich instytucji kultury.

Grzegorz Rzepecki, dyrektor Warsztatów Kultury w Lublinie, nie ma oszczędności, własnego domu, ani mieszkania. W ubiegłym roku zarobił ok. 106 tysięcy złotych. Nie spłaca kredytów.

Aleksander Szpecht, dyrektor Centrum Kultury w Lublinie, zaoszczędził 147 tysięcy złotych. Ma mieszkanie o powierzchni 69 metrów kwadratowych (wartość 300 tysięcy złotych). W ubiegłym roku zarobił w Centrum Kultury ok. 127,5 tys. złotych. Jeździ Subaru Legacy z 2004 roku. Nie ma kredytów.

Aleksandra Szulc-Choma, dyrektor Domu Kultury „Bronowice”, zaoszczędziła 54 tysiące złotych. Jest współwłaścicielką domu o powierzchni 120 metrów kwadratowych na działce o powierzchni ponad 5 arów. Ma też mieszkanie o powierzchni ok. 59 metrów kwadratowych (wartość 350 tysięcy złotych), gospodarstwo rolne o powierzchni 37 arów (wartość 290 tysięcy złotych), a także udział w innym gospodarstwie. W ubiegłym roku zarobiła na etacie

prawie 93 tysiące złotych. Jeździ Renault Megane z 2011 roku. Nie ma kredytów.

Waldemar Tatarczuk, dyrektor Galerii Labirynt, zgromadził 4,5 tys. euro oraz 3 tysiące złotych oszczędności. Nie ma własnego domu, ani mieszkania. W oświadczeniu nie podał kwoty, jaką zarobił w ubiegłym roku za pracę na stanowisku dyrektora. Wiemy jedynie, że ponad 6 tysięcy złotych zarobił z tytułu „działalności wykonywanej osobiście”, a prawie 3 tysiące złotych z tytułu praw autorskich. Nie ma kredytów.

Piotr Tokarczuk, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, zaoszczędził prawie 263 tysiące złotych. Ma mieszkanie o powierzchni 76 metrów kwadratowych (wartość 310 tysięcy złotych), a także dwa garaże o powierzchni 20 i 14 metrów kwadratowych. Ich łączna wartość to 60 tysięcy złotych. W ubiegłym roku zarobił w MBP ok. 125 tysięcy złotych. Jeździ Mazdą 6 z 2019 roku i Suzuki Swift z tego samego roku. Spłaca kredyt mieszkaniowy w Nordea Habitat w wysokości ok. 64,5 tys. franków szwajcarskich, a także prawie 40 tysięcy złotych kredytu w Santander Consumer Banku na zakup samochodu.

Opracował GR



Ostatni „stary” Jelcz zjechał z trasy wiosną tego roku

Niejednemu pasażerowi ła się w oku zakręci

Ostatni „stary” Jelcz trafił pod młotek

Na lubelskich ulicach nie zobaczymy już żadnego autobusu marki Jelcz M121M. Ostatniego, mającego grubo ponad 20 lat i na liczniku ponad milion przejechanych kilometrów Jelcza M121M MPK wycofało z eksploatacji kilka tygodni temu. Nie podzielił on jednak losów swojego starszego o blisko 25 lat „brata” Gutka, czyli Jelcza 272 MEX, tzw. „ogórka”, który do dziś wozi po mieście turystów. Ostatni Jelcz trafił pod młotek.

W lubelskim MPK ostatnim pojazdem pamiętającym jeszcze XX wieku był Jelcz M121M o numerze taborowym 2241. Na wiosnę został on wycofany z liniiowej eksploatacji, po czym na początku czerwca został wystawiony na sprzedaż. Przez ponad 20 lat swojej służby przejechał grubo ponad milion kilometrów i przewiózł setki tysięcy pasażerów. Kilka miesięcy wcześniej z taboru MPK zniknęły ostatnie Neoplany i stare Mercedesy.

Historię tych pojazdów przypomina **Weronika Opasiak**, rzeczniczka prasowa Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Lublinie. – W sumie zakupiliśmy 41 egzemplarzy Jelcza M121M, a pierwszy pojazd tego modelu z numerem inwentarzowym 2176 został przyjęty na stan przedsiębiorstwa dokładnie 4 października 1995 roku. Wycofa-

nie ostatnich sztuk nastąpiło w tym roku, zatem autobusy te jeździły w służbie lubelskiego MPK przez ćwierć wieku – mówi Opasiak.

Przedstawicielka komunalnego przewoźnika przypomina także o dłuższych Neoplanach, które u schyłku XX wieku kupowano razem ze standardowymi Jelczami. Były one prawdziwą rewolucją na lubelskich ulicach, gdyż miały aż 15 metrów długości, a nie były przy tym „przegubowcami”. Ze względu na ich długość przez kierowców i pasażerów szybko zostały ochrzczone „deskorolkami”. – Kupiliśmy ich łącznie 28 sztuk, pojawiły się około rok później niż Jelcze M121M. Pierwszy z Neoplanów o numerze taborowym 2191 został przyjęty 18 listopada 1996 roku, a jako ostatni został sprzedany pojazd o numerze 2227 i stało się to dokładnie 24 października 2019 roku. Kursowały zatem po Lublinie przez 23 lata – informuje rzeczniczka MPK Lublin.

Obecnie lublinianie podróżując znacznie nowszymi i całkowicie niskopodłogowymi autobusami (Jelcze czy Neoplany miały niską podłogę tylko w pierwszych i środkowych drzwiach – przyp. red.) głównie takich marek jak Autosan, Mercedes, Solaris, Jelcz M12114 czy Ursus.

Marek Kościuk

Przetarg na dworzec metropolitalny znowu się przeciąga

Dworzec utknał w niejasnościach

0 kolejny miesiąc został wydłużony termin składania ofert w przetargu na budowę dworca metropolitalnego w Lublinie. Nowa data to 31 sierpnia. To już piąta zmiana terminu, dlatego zakończenie budowy w wakacje 2022 roku, a takie plany ma miasto, wydaje się coraz mniej prawdopodobne.

Pierwotnie urzędnicy zakładali, że firmy zainteresowane budową metropolitalnego dworca autobusowego w Lublinie, będą mogły się zgłaszać do 24 marca. Termin składania ofert został jednak wydłużony do 28 kwietnia, następnie do 29 maja, 29 czerwca i 31 lipca. Niedawno Zarząd Dróg i Mostów wydłużył ten termin o kolejny miesiąc, tym razem do 31 sierpnia. – Termin otwarcia ofert został przedłużony, ponieważ jest to potrzebny czas na udzielenie kompletnych odpowiedzi firmom zainteresowanym realizacją prac. łącznie otrzymaliśmy blisko 400 zapytań – tłumaczyła w maju **Joanna Stryczewska** z biura prasowego ratusza. Zapewniła wówczas, że nie ma to wpływu na planowany termin zakończenia prac, czyli wakacje 2022 roku. Zakończenie budowy



Wizualizacja dworca

w tym terminie wydaje się jednak coraz mniej prawdopodobne, biorąc pod uwagę, że w przypadku „dużych przetargów” nie zawsze udaje się wyłonić wykonawcę za pierwszym podejściem.

Nowy dworzec autobusowy ma zostać zbudowany w rejonie dworca kolejowego Lublin Główny między ulicami Młyńską, Gazową oraz Dworcową. W przyszłości ma przejąć rolę, jaką obecnie pełni dworzec przy alei Tysiąclecia. Oprócz budowy dworca

metropolitalnego w planie jest szereg inwestycji drogowych. Chodzi m.in. o przebudowę ulicy 1 Maja od skrzyżowania z ul. Dworcową i Pocztową do placu Bychawskiego, rozbudowę ulic Krochmalnej, Stadionowej, Młyńskiej i Dworcowej czy przebudowę placu Bychawskiego. Całkowita wartość inwestycji ma wynieść około 300 milionów złotych i w większości ma być sfinansowana ze środków unijnych. Dworzec metropolitalny ma „w

jednej części miasta skupić komunikację kolejową i autobusową”. – Według projektu cały plac Dworcowy zamieni się w deptak, a w ramach inwestycji powstanie nowoczesny budynek dworca wraz z peronami i nowym układem drogowym. W ramach budowy ZCK zostaną przebudowane istniejące oraz wybudowane nowe ulice w centrum – czytamy na stronie internetowej www.lublin.eu.

Grzegorz Rekiel

Ważne zmiany na Starym Mieście

Rowerem po starówce

Od tego tygodnia rowerzyści mogą legalnie wjeżdżać na Stare Miasto. Dopuszczenie ruchu rowerowego to nie jedyna zmiana na starówce, która wchodzi w życie w poniedziałek, 3 sierpnia.

– Projekt zakłada dopuszczenie wjazdu i wyjazdu rowerów na teren Starego Miasta przez ul. Noworybną. Bezpośrednio przy tej ulicy zmieni się oznakowanie. Montaż tabliczki wskazującej, że zakaz ruchu nie dotyczy rowerów, umożliwi dojazd na dwóch kółkach do celów podróży zlokalizowanych właśnie w tej części miasta – tłumaczy **Katarzyna Duma**, rzeczniczka prasowego ratusza. Rowerzyści nie mogą jednak wjeżdżać na Stare Miasto przez Bramę Krakowską, Grodzką i Trynitarską.

Poza ułatwieniami dla rowerzystów, zmiany obejmą też ul. Olejną. Pojawia się tam słupki blokujące, przez co zmieni się kierunek ruchu. – W związku z zamknięciem wyjazdu z terenu Starego Miasta przez ul. Olejną do ul. Lubartowskiej, ruch jednokierunkowy będzie odbywał się ul. Olejną w stronę ul. Noworybnej – wyjaśnia K. Duma.

Na odcinku ulicy Olejnej (koło wjazdu z Lubartowskiej) wprowadzony zostaje zakaz zatrzymywania się z dopuszczeniem postoju taksówek oraz zaopatrzenia do 15 minut.

– Pozwoli to m.in. na obsługę Starego Miasta przez taksówki po wprowadzeniu dla nich zakazu ruchu na tym obszarze (zakaz wjazdu na Stare Miasto dla taksówek został wydany w lutym tego roku



Od ubiegłego tygodnia rowerzyści mogą wjeżdżać na Stare Miasto

– przypomina aut.) – mówi pani rzeczniczka. Zmiany zakładają też likwidację 4 płatnych miejsc parkingowych na

ul. Olejnej. Urzędnicy tłumaczą to m.in. „koniecznością zachowania płynności ruchu”.

GR

Odetchniemy?

Nocna wojna z komarami

W ubiegłym tygodniu w Lublinie została przeprowadzona akcja odkomarzania. Objęła miejskie skwery, parki, ścieżki rowerowe oraz tereny nad Zalewem Zemborzyckim. W tym roku plaga tych owadów jest wyjątkowo duża i uciążliwa.

– W tym roku lista lokalizacji objętych odkomarzaniem została poszerzona o 12 dodatkowych miejsc – informuje **Monika Głazik** z biura prasowego ratusza. Odkomarzanie zaczęło się w Ogródzie Saskim. Prace „startowały” około godziny 18, a kończyły się nad ranem.

Tereny objęte odkomarzaniem: Park Jana Pawła II, Park Kalinowski, Park Rudy, Park Bronowice,

Ogród Saski, ul. Organowa (wąwóz), Ośrodek Graf Marina, Plac Litewski, Błonia przy Zamku, skwer przy ulicy Betonowej, ul. Ciepla, skwer przy ul. Jakubowickiej, Słomiany Rynek, wąwóz przy ul. Popieluszki, Plac im. Lecha Kaczyńskiego, skwer przy ul. Świerkowej, skwer przy ul. Wspólnej, pas zieleni wzdłuż ul. Pana Tadeusza, skwer przy ul. Głębokiej, Park Czechów, Ośrodek Dąbrowa (część Słonecznego Wrotkowa), ścieżka wzdłuż Czechówki, okolice Areny Lublin, Park Zawilcowa, wąwóz przy ul. Lwowskiej, skwer przy ul. Gospodarczej, skwer przy ul. Głuskiej i ścieżka od skweru w stronę granic miasta, tereny zielone w okolicach boiska przy ul.



Medalionów, ul. Nadrzeczna (pas drogowy od strony rzeki), nieużytki przy ul. Fulmana, tereny zielone przy al. Spółdzielczości Pracy mię-

dzy ul. Obywatelską i ul. Sapiehy oraz między ul. Zagrobskiej i ul. Morzyckiej.

GR



Wizualizacja bazy DB Schenker w Strefie Aktywności Gospodarczej w Świdniku

ŚWIDNIK. Przeprowadzka za miedzę

DB Schenker woli Świdnik

DB Schenker przenosi się z Lublina do Świdnika – poinformowało biuro prasowe firmy. Będzie działać w Strefie Aktywności Gospodarczej, gdzie już powstaje jej nowy terminal przeładunkowy. Równocześnie trwają prace związane z budową dojazdu do SAG, czyli ulicy Nadleśnej. Tę inwestycję miasto planuje skończyć jeszcze w tym roku.

DB Schenker podkreśla, że kluczowe znaczenie przy wyborze miejsca na nowy terminal przeładunkowy miała lokalizacja. Nowe hale powstają w pobliżu lotniska i drogi krajowej S17 biegnącej szlakiem europejskiej trasy E372, która łączy południowo-wschodnią Polskę z zachodnią Ukrainą. - Pomimo złożonej sytuacji związanej z Covid-19 nie zatrzymujemy się i inwestujemy w kolejny nowoczesny i ekologiczny obiekt. Wartość tej inwestycji wraz z kosztem zakupu gruntu o powierzchni 6 ha wyniesie około 10 mln euro. Wzmacniamy pozycję w regionie, warunki pracy i bezpieczeństwo naszych pracowników oraz jakość dostarczanej naszym klientom - mówi Piotr Zborowski, dyrektor generalny North&East Europe DB Schenker.

Hale w Świdniku na potrzeby DB Schenker'a buduje firma Panattoni. Jak czytamy w informacji prasowej, nowy obiekt potentata w branży logistycznej będzie miał prawie 4500

mkw. powierzchni operacyjnej i 665 mkw. przeznaczonych na część biurową. Powstaje w oparciu o najwyższe standardy nowoczesnego i ekologicznego budownictwa. Co ważne dla mieszkańców Lublina i Świdnika, terminal będzie odseparowany od najbliższych sąsiadów ekranem dźwiękochłonnym. Nowy terminal planowo ma rozpocząć działalność w ostatnim kwartale tego roku.

- Inwestycja w strefę gospodarczą przynosi pierwsze efekty. To miejsce jest idealne do rozwoju biznesu w różnych branżach. Mamy nadzieję, że to dopiero początek dobrych wiadomości. Miasto Świdnik potrzebuje solidnego fundamentu gospodarczego i tę koncepcję zrealizujemy - mówi Marcin Dmowski, wiceburmistrz Świdnika.

Budowie nowego terminala towarzyszy miejska inwestycja związana z budową wygodnego dojazdu do Strefy Aktywności Gospodarczej, czyli przedłużenia ulicy Żwirki i Wigury oraz Nadleśnej. Władze miasta liczą, że ta inwestycja ściągnie do Świdnika więcej firm. - Jesteśmy po pierwszym etapie budowy kanalizacji, która wykonał Pegimek, a teraz trwają prace drogowe. W tym roku planujemy skończyć tę inwestycję - mówi M. Dmowski.

Budowa drogi ma kosztować ponad 8 mln zł. Wykonawcą jest firma STRABAG. (w)



ŚWIDNIK. – Przydałoby się połączenie basenów pod dachem z zewnętrznymi – podpowiada nasz Czytelnik. A miasto na to...

To nie termy...

Działający od prawie miesiąca kompleks Park Avia, zwłaszcza w słoneczne dni, jest oblegany przez mieszkańców Świdnika i okolic. Niektórzy odwiedzający mają jednak co do obiektu pewne zastrzeżenia.

- Byłem już w wielu aquaparkach: Aqua Lublin, Termach Bania, Warszawiance, Malcie w Poznaniu. To, czego mi brakuje w Świdniku, to bezpośrednie połączenie basenów zewnętrznych z wewnętrznymi. To pokazuje, że ten obiekt chyba jednak nie jest tak nowoczesny, jak zachwala miasto. Poza tym są oddzielne bilety na strefę zewnętrzną i wewnętrzną, a przecież większość ludzi chce i poleżeć na słońcu, i popływać w środku, bo baseny na zewnątrz raczej nie są do pływania. Chcac pójść i tu, i tu, trzeba kupić dwa bilety – wytyka jeden z naszych czytelników.

Sprawdziliśmy to i okazuje się, że nasz czytelnik co do biletów się myli, bo bilet na baseny wewnętrzne uprawnia również do wejścia na baseny zewnętrzne. Chcac skorzystać z pływalni „pod dachem” i kąpiele słoneczne na zewnątrz, należy kupić jedynie bilet na baseny wewnętrzne.

Miasto wyjaśnia, że rozwiązanie, które z basenów wewnętrznych pozwoliłoby wpłynąć od razu na zewnątrz, funkcjonuje raczej na basenach termalnych, użytkowanych przez cały rok, a zewnętrzna część Parku Avia z założenia miała być tylko letnią. Władze miasta dodają, że koszty utrzymania basenów termalnych byłyby znacznie wyższe. Komercyjne obiekty odbijają je sobie w cenach wejściówek, a miastu zależało na przygotowaniu obiektu, który cenowo będzie dostosowany do możliwości świdniczan. (w)

ŚWIDNIK. Unia karze za „wolność od LGBT”

Świdnikowi sankcje niestraszone

Helena Dalli, unijna komisarz do spraw równości poinformowała, że Komisja Europejska odrzuciła wnioski sześciu polskich samorządów aplikujących o środki z programu „Partnerstwo miast”. Chodzi o miasta, które przyjęły stanowiska dotyczące „wolności od ideologii LGBT” lub „praw rodziny”. Co prawda wśród nich nie ma Świdnika, który wraz z powiatem świdnickim takie stanowiska przyjęły jako pierwsze samorządy w kraju, ale czy nie będą one w przyszłości przeszkodą w aplikowaniu o unijne środki. Oba nasze samorządy nie mają takich obaw i z deklaracji antyLGBT wycofywać się nie zamierzają.

Wiosną ubiegłego roku Rada Powiatu Świdnickiego, większość głosów i jako pierwsza w kraju przyjęła stanowisko w sprawie deklaracji „Samorząd wolny od ideologii LGBT”. Była to swego rodzaju odpowiedź na podpisaną przez prezydenta Warszawy, Rafała Trzaskowskiego, Kartę LGBT Plus. Niedługo potem śladem rady powiatu poszła też Rada Miasta Świdnik, która choć niejednomyślnie, również przyjęła stanowisko „Miasto Świdnik wolne od ideologii LGBT”.

Ostatnio do wszystkich samorządów w kraju, które przyjęły podobne stanowiska, Rzecznik Praw Obywatelskich, wysłał pisma, w których nawoływał do wycofania się z nich. Ostrzegał również, że w przeciwnym razie istnieje „ryzyko utraty lub ograniczenia wsparcia finansowego środków Unii Europejskiej”.

W ubiegłym tygodniu unijna komisarz do spraw równości, Helena Dalli za pomocą Twittera poinformowała, że kilka polskich

samorządów nie otrzyma wsparcia z programu „Partnerstwo miast” właśnie przez przyjęcie stanowisk o „wolności od LGBT”

„Państwa członkowskie i władze państwowe muszą szanować unijne wartości i prawa podstawowe. Dlatego sześć wniosków o partnerstwo miast, w których składanie zaangażowane były polskie władze, które przyjęły rezolucje dotyczące „stref wolnych od LGBT” lub „praw rodzinnych”, zostało odrzuconych” - napisała Dalli.

Władze Świdnika zapewniają, że ta sprawa nas nie dotyczy, ponieważ miasto nie starało się o środki z tego programu. Nie obawiają się również, że przyjęte stanowisko będzie mieć w przyszłości reperkusje w postaci wstrzymania unijnych środków.

- Nie przyjęto uchwały w tej sprawie, a stanowisko rady, które nie jest aktem prawa miejscowego i nie może być podstawą do takich działań – tłumaczy Marcin Dmowski, wiceburmistrz

Świdnika.

O fundusze w ramach „Partnerstwa miast” nie aplikował również powiat świdnicki. Zdaniem starosty Łukasza Reszki nie ma prawnych możliwości, aby zablokować komukolwiek dostęp do środków unijnych.

- To byłaby dyskryminacja - mówi starosta. - Nie można dyskryminować mieszkańców powiatu świdnickiego za to, że rada powiatu podejmuje takie, czy inne stanowisko. Każdy samorząd aplikując o środki europejskie czyni to w ramach ogłoszonego konkursu i regulaminu. W tym regulaminie określone są kryteria, które należy spełnić. Nie można po naborze dopisać kryterium, że np. organ uchwałodawczy nie może podejmować jakiegos stanowiska. Doszłoby wtedy do sytuacji kiedy my, jako samorząd, moglibyśmy z powodu pseudo-dyskryminacji, być jawnie dyskryminowani przez jakieś ciało europejskie. Poza tym, jeżeli KE chciała odrzucić

wnioski miast, to musiała znaleźć inny argument, niż te uchwały czy stanowiska o LGBT, ponieważ to na pewno zostałyby zaskarżone na drodze sądowej i każdy z tych samorządów by wygrał, bo byłaby to jawna dyskryminacja i ograniczenie wolności obywatelskich i wolności samorządu do stanowienia o samym sobie.

W internecie na próżno szukać listy miast, których projekty zostały odrzucone. KE poinformowała, że ich nie poda, bo nie ma takiego obowiązku.

- To niepoważne - uważa starosta Łukasz Reszka. - Ta informacja powinna być podana. Tak samo jak to, które punkty regulaminu czy dokumentacji tych odrzuconych wniosków nie zostały spełnione; ile wnioski uzyskały punktów i gdzie nie spełniły kryteriów i nie wpisały się w strategię programu. To byłoby profesjonalne podejście, a nie wywoływanie kolejnej medialnej burzy.

(w)

ŚWIDNIK. Sporu o stypendia ciąg dalszy

Młodzi radni w kontrze do władzy

- Jesteśmy zawiedzeni i rozczarowani postawą ludzi, którzy rządzą naszym miastem. Nie dano nam nadziei na pozytywne zakończenie tematu stypendiów, ale my jeszcze nie odpuszczamy i będziemy dążyć do swojego celu – mówią przedstawiciele Młodzieżowej Rady Miasta Świdnik. Ratusz, choć zapewnia, że głos młodego pokolenia jest dla niego ważny, trzyma się swojego stanowiska.

Na początku lipca decyzją większości radnych zmieniono kryteria przyznawania stypendium uczniom szkół ponadpodstawowych. Konieczność wprowadzenia tych zmian urzędnicy uzasadniali m.in. epidemią SARS-CoV-2, której ekonomiczne skutki dotykają również samorządy i z tego powodu miasto musi szukać choćby najmniejszych oszczędności w wydatkach bieżących. Nowe zapisy wywołały oburzenie wśród rodziców, niektórych radnych i samej młodzieży, która zarzuciła władzom miasta, że o wszystkim dowiedziała się po fakcie.

W ubiegłym tygodniu o stypendiach dyskutowano na I Nadzwyczajnej Sesji Młodzieżowej Rady Miasta Świdnik. Podczas obrad przegłosowano oficjalne stanowisko MRM w sprawie stypendiów i przekazano je burmistrzowi Waldemarowi Jaksonowi.

- „W świetle obowiązującego przez cały rok szkolny 2019/2020 oraz w poprzednich latach, stanu prawnego, stypendium mógł otrzymać uczeń, który wypracował średnią co najmniej 5.0. Po zmianach wprowadzonych przez władze miasta trzy tygodnie po

zakończeniu roku szkolnego 2019/2020 - nowy próg wynosi 5.30. Uważamy, że zmiana warunków otrzymywania stypendium dokonana wyłącznie na niekorzyść uczniów szkół ponadpodstawowych blisko miesiąc po zakończeniu klasyfikacji rocznej jest krzywdząca i niesprawiedliwa. Kryteria przyznawania stypendiów od wielu lat były niezienne, więc uczniowie świadomi obowiązujących zasad, od początku roku szkolnego pracowali, żeby zdobywać wiedzę, ale jednocześnie starali się, aby za włożony trud i pracę otrzymywać jak najlepsze oceny. Nie zgadzamy się ze stwierdzeniem, że młodzież w naszym mieście uczy się i stara o świetne wyniki wyłącznie dla pieniędzy. Dążymy do realizacji swoich planów na przyszłość, oddajemy się pasjom, staramy się być jak najlepszymi ludźmi. Pracujemy jako wolontariusze w wielu organizacjach, jesteśmy aktywni i kreatywni, angażujemy się w życie naszych szkół i miasta, - czytamy w stanowisku młodych radnych.

W piśmie pojawił się również postulat, aby powrócić do poprzednich kryteriów przyznawania stypendiów przy jednoczesnym zmniejszeniu kwoty wypłacanego świadczenia o 20 proc., a także o powołanie pełnomocnika burmistrza ds. kontaktów z młodzieżą, by w przyszłości uniknąć takich sytuacji, kiedy przy ważnych dla młodzieży kwestiach, nie pyta się jej o zdanie.

Urzędnicy przypominali, że program stypendialny to fakultatywne, a nie obowiązkowe zadanie samorządu. Padły też argumenty, że młodzi radni niekoniecznie in-

teresują się sprawami miasta, bo choć mija drugi rok kadencji, ich spotkania i inicjatywy można zliczyć na palcach jednej ręki.

- Niestety, ale władze miasta nie wykazały zainteresowania naszą propozycją rozwiązania problemu. Zarówno pan burmistrz jak i pani sekretarz w swoich wypowiedziach nie dali nam nadziei na pozytywne zakończenie tematu stypendiów. Usłyszeliśmy za to o prawie rzymskim, trudach zarządzania miastem, o kryzysie, pandemii i wielu innych sprawach, ale nie usłyszeliśmy nic co dałoby nam nadzieję na zmianę decyzji władz. Jesteśmy zawiedzeni i rozczarowani taką postawą ludzi, którzy rządzą naszym miastem, ale my jeszcze nie odpuszczamy i będziemy dążyć do swojego celu jakim jest sprawiedliwe przyznawanie stypendiów - mówił już po spotkaniu Jakub Podkański, przewodniczący MRM Świdnik.

Młody radny zaznacza, że cała sytuacja nie jest „walką polityczną” z władzami miasta.

- Nie chciałbym, żeby ktoś pomyślał, że walczymy dla kogoś z polityków. My jesteśmy głosem młodzieży i nie odpuszczamy, nie damy się zmanipulować. Jesteśmy pełni energii do dalszego działania i mam nadzieję, że głos młodych będzie nie tylko słyszalny, ale również brany pod uwagę – mówi J. Podkański.

Udział w poniedziałkowym spotkaniu wzięli również niektórzy radni. Waldemar Białowas (KO) proponował, aby ponownie usiąść do rozmów o stypendiach, tym razem z młodzieżą.

- Nie można ciągle podkreślać, że stypendia to fakultatywne zada-

nie gminy, bo jeśli kiedyś się na coś zdecydowaliśmy, to kontynuujemy to. Stypendium to mobilizacja i pewne wyróżnienie za podejmowanie wysiłku w doskonaleniu samego siebie. W Lublinie, w porównaniu do roku ubiegłego podwojnie zwiększyła się liczba stypendystów w szkołach, ale nikt nie podjął decyzji, aby zmieniać reguły. Najważniejsze to szacunek do tego młodego pokolenia – mówi radny.

W sprawę od początku zaangażowany jest także radny Robert Syryjczyk (KO), który jeszcze na czerwcowej sesji wnioskował, aby nie podnosić kryteriów stypendium.

- Cieszy mnie, że ten mały kompromis, jakim jest pozostawienie dotychczasowych kryteriów dla dzieci z podstawówek. Jeśli chodzi o młodzież, miasto stoi przy swoim stanowisku i najwyraźniej nie chce przyznać się do błędu. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby zmienić uchwałę o podniesionych progach. Terminy składania wniosków również można zmienić - uważa radny i dodaje, że podczas sesji przedstawiciele urzędu zachowywali się lekceważąco w stosunku do młodzieży, np. wychodząc z sali obrad czy rozmawiając przez telefon.

Miasto nie zamierza zmieniać decyzji. Jak tłumaczy wiceburmistrz Marcin Dmowski, projekt uchwały w sprawie stypendiów, którzy radni przegłosowali w lipcu był kompromisem ze strony miasta. Zapewnia jednak, że ratusz będzie rozmawiał z młodzieżą o przyszłości stypendiów. Rozważy również postulat o powołaniu pełnomocnika do spraw młodzieży.

(w)



Dzięki działaczom Stowarzyszenia Zwykłego Marsz Szlakiem Józefa Franczaka ps. „Laluś” krzyż szybko wrócił na swoje miejsce

ŚWIDNIK. Policja szuka wandal, którzy...

Zniszczyli krzyż „Lalka”

- Wstyd i hańba – mówią mieszkańcy Świdnika o zachowaniu wandal, którzy w Majdanie Kozic Dolnych przecięli krzyż upamiętniający Józefa Franczaka ps. „Laluś”, ostatniego Żołnierza Wyklętego. Dzięki zaangażowaniu lokalnych patriotów krzyż wrócił już na swoje miejsce, a świdniccy policjanci poszukują tych, którzy go zniszczyli.

Zgłoszenie o tym zdarzeniu złożyli przedstawiciele Stowarzyszenia Zwykłego Marsz Szlakiem Józefa Franczaka ps. „Laluś”, którzy od kilku lat organizują wędrowkę będącą hołdem dla pochodzącego z powiatu świdnickiego ostatniego partyzanta RP, który zginął z rąk funkcjonariuszy UB i ZOMO.

- Ze zgłoszenia wynikało, że w miejscowości Majdan Kozic Dolnych, w gm. Piaski doszło do ścięcia metalowego krzyża, który upamiętniał śmierć ostatniego żołnierza wyklętego Józefa Franczaka ps. „Laluś”. Policjanci na miejscu zdarzenia przeprowadzili oględziny i zabezpieczyli ślady. Rozpytani zo-

stali również zgłaszający, okoliczni mieszkańcy, a także przedstawiciel IPN - informuje aps. **Elwira Domaradzka**, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Świdniku.

Metalowy krzyż został przecięty specjalistycznym narzędziem, co może wskazywać, że działanie było zaplanowane i porzucony w pobliskim rowie.

- „Haniebny czyn, serce się kraje na ten widok” - skomentował na Facebooku burmistrz Świdnika, **Waldemar Jakson**. Do zniszczenia krzyża odniósł się również premier **Mateusz Morawicki**, który napisał na Facebooku, że takie czyny budzą jego najgłębsze oburzenie i muszą zostać napiętnowane.

Kilka dni później krzyż wrócił na swoje miejsce dzięki zaangażowaniu lokalnych patriotów, w tym. m.in. Tomasza Panfila z IPN w Lublinie. Wandali poszukuje policja, która prosi o przekazywanie wszystkich informacji mogących przyczynić się do ustalenia sprawcy(ów). Kontakt z policją pod nr tel. **47 81 21 210**. (w)



58-letnia lublinianka straciła serce dla „Jay’a Elio” i ponad 120 tys. zł

Oczarował, omamił i... okradł

Ponad 120 tys. zł przelała 58-latka z dzielnicy Dziesiąta, poznanemu na portalu randkowym „amerykańskiemu biznesmenowi”. Oszust mamił kobietę 3,5 tonami złota, za które miał zapłacić cło.

- Pokrzywdzona trzykrotnie przelała pieniądze, by pomóc „amerykańskiemu biznesmenowi”, który przekonał ją, że posiada 3,5 tony złota, ale brakuje mu pieniędzy na transport samolotowy i poprosił o pożyczkę. Kobieta dokonała dwóch przelewów bankowych. Następnie mężczyzna powiadomił 58-latkę, że został zatrzymany na lotnisku w Melbourne i tam musi opłacić cło za złoto i poprosił o kolejne pieniądze. Pokrzyw-

dzona wykonała trzeci przelew i kiedy ponownie skontaktowała się z „amerykańskim” biznesmenem, ten potwierdził otrzymanie pieniędzy i ponownie poprosił o pieniądze, tym razem 80 tysięcy dolarów – mówi mł. asp. **Kamil Karbowniczek** z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. - To wzbudziło u 58-latki podejrzenie oszustwa i już więcej nie kontaktowała się z mężczyzną. W sumie kobieta przelała ponad 120 tys. zł. Sprawę oszustwa prowadzą policjanci z III komisariatu. Jednocześnie mundurowi apelują o rozsądek i ograniczone zaufanie w stosunku do nieznanych nam osób, także tych poznanych przez Internet. LT

Oszustwa na ponad 600 tys. zł to nic w porównaniu z oskarżeniem o zabójstwo dziecka

Kręactwa z finałem straszliwej zbrodni

39-letnia Monika S., była prezes Bractwa Miłosierdzia im. św. Brata Alberta w Lublinie, wraz z 5 innymi osobami zasiądzie na ławie oskarżonych. Obwinionym zarzuca się przywłaszczenie i oszustwa na kwotę ponad 600 tys. zł. W odrębnym procesie Monika S. odpowiada za jeszcze okrutniejszą zbrodnię - uduszenia swojego 10-letniego synka.

Jak informuje prokurator **Agnieszka Kępka**, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie, w sprawie morderstwa 10-letniego Filipka śledczy czekają jeszcze na opinie biegłych. Zwłoki chłopczyka znaleźli pracownicy hostelu przy ul. Orlej w Lublinie 29 listopada ubiegłego roku, około południa.

- Matka nakryła kołdrą ciało chłopca wraz z głową, unieruchomiła je przytrzymując własnym ciałem i w ten sposób doprowadziła do uduszenia ofiary – relacjonowała przebieg zbrodni prok. **Agnieszka Kępka**.

Lekarz medycyny sądowej stwierdził krwawe wylewy w tkance podskórnej na całej głowie chłopczyka, co świadczy o tym, że dziecko do ostatniego tchnienia chciało się wyzwolić ze śmiertelnego uścisku. Matki chłopca nie było

przy zwłokach, zatrzymano ją tego samego dnia w okolicach Kazimierza Dolnego. Była w bardzo złym stanie psychicznym.

Do dziś nie wyjaśniono motywów tej straszliwej zbrodni. 10-latek nie podejrzewał, że grozi mu jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. Dzień wcześniej rozmawiał przez telefon z ojcem.

- To była normalna rozmowa, o samopoczuciu, zdrowiu, nic wielkiego. Mówił, że tęskni za mną. Umówiliśmy się, że jak wróci, to obejrzymy razem film, ale już nie wrócił – opowiadał tata Filipa w programie TVN „Uwaga”.

Matka wyjechała z domu z synem 3 dni wcześniej. Mężowi wysłała wiadomość, że nie wróci do domu i chce się z nim rozwieść. Kiedyś miała już taki epizod, który zakończył się jej powrotem do rodziny.



Monice S. za malwersacje finansowe grozi do 8 lat więzienia, a za zabójstwo syna dożywocie

Nikt nie podejrzewał, że tym razem dojdzie do tragedii. Czy na stan psychiczny Moniki S. wpływ miała sprawa malwersacji finansowych w Bractwie Miłosierdzia im. św. Brata Alberta?, któremu do 2018 roku szefowała Monika S. Z ustaleń zakończonego właśnie śledztwa wynika, że doszło tam do nadużyć na bardzo szeroką skalę. Monika S. jest oskarżona o przywłaszczenie ok. 180 tys. zł. Pociągnięła za sobą również dwie współpra-

cownice: skarbniczkę i księgową. W sumie z kasy Bractwa miało zniknąć 220 tys. zł.

Dodatkowo Monikę S. obwinia się, że pomogła 3 członkom rodziny w ubieganiu się o wysokie kredyty, wystawiając im fikcyjne zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach. Przez to banki i różne instytucje miały stracić w sumie ponad 600 tys. zł. Oskarżeni nie przyznają się do zarzucanych im czynów.

LT

Śledczy odzyskali blisko 200 tys. zł, które stracili w lipcu lubelscy emeryci

Plaga oszustw „na policjanta”

Blisko 200 tys. zł wyludzonych przez przestępców metodą „na policjanta” odzyskali w lipcu lubelscy policjanci. Mimo nieustannych apeli, starsze osoby ciągle padają ofiarami tego rodzaju oszustw.

- Do kolejnych przestępstw metodą „na policjanta” w Lublinie doszło w ubiegłym tygodniu. W czwartek z dwójką mieszkańców Lublina skontaktowali się rzekomi funkcjonariusze policji. Pokrzywdzeni uwierzyli w historię oszustów i przekazali im swoje oszczędności oraz złotą biżuterię. Już następnego dnia pracujący nad tą sprawą funkcjonariusze z KWP w Lublinie wspólnie z policjantami z KMP w Lublinie ustalili dane jednego ze sprawców, który brał udział w oszustwie – informuje mł. asp. **Kamil Karbowniczek** z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Podejrzany okazał się 43-latek bez stałego miejsca zameldowania. Mężczyzna został zatrzymany na terenie jednego z lubelskich hoteli i osadzony w policyjnym areszcie.

W pokoju hotelowym policjanci odnaleźli pieniądze oraz biżuterię pochodzącą z przestępstwa. Mężczyzna decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące. Będzie odpowiadał w warunkach rezydwy – dodaje K. Karbowniczek.

Wcześniej zatrzymano trójkę podejrzanych, którzy w podobny sposób okradli w lipcu lubelskich emerytów. Wszyscy trafili do aresztów. Pieniądze odzyskano. W ubiegłą niedzielę doszło do kolejnego zatrzymania. Lubelski policjant, wypoczywając na urlopie nad jeziorem Firlej, wypatrzył w sklepie poszukiwanego listem gończym 30-letniego lublinianina, podejrzanego też o oszustwa metodą na wnuczkę. Mężczyzna trafił do aresztu.

Pocieszające jest to, że nasi seniorzy są teraz bardziej czujni. W ubiegłym tygodniu czworo emerytów ze Świdnika, do których zadzwonił mężczyzna podający się za policjanta nie dało się nabrać i powiadomiło prawdziwą policję. - Czworo mieszkańców miasta skontaktowało się z nami, że mogli stać się



Ostatni z oszustów metodą „na policjanta” zatrzymany nad jez. Firlej

ofiarami oszustów, którzy dzwoniąc wypytывali ich o oszczędności. Na szczęście czujność tych osób zaowocowała i nie dali się oszukać. Nie zawsze jednak przestępcy mają takiego pecha. Czasem udaje się im przekonać rozmówcę, który wierząc, że pomaga komuś bliskiemu lub ratuje swoje oszczędności przed utratą – tak naprawdę je traci - mówi asp. **Elwira**

Domaradzka z Komendy Powiatowej Policji w Świdniku. - Prosimy i apelujemy, aby zwłaszcza młode osoby informowały swoich rodziców i dziadków o tym, że są oszuści, którzy mogą wykorzystać ich życzliwość. Powiedzmy im, jak zachować się w sytuacji, kiedy ktoś zadzwoni do nich z prośbą o przekazanie pieniędzy - przypomina E. Domaradzka. (w), LT

ŚWIDNIK. Kompletnie pijana młoda lublinianka wybrała się na przejażdżkę po Świdniku

Wężykiem po Świdniku

Za prowadzenie auta pod wpływem alkoholu odpowie 27-letnia mieszkanka Lublina. Kobieta jechała ulicami Świdnika „wężykiem”, co nie uszło uwadze będącemu po służbie funkcjonariuszowi świdnickiej dochodzeniówki.

W ubiegły czwartek (30 lipca) wczesnym wieczorem policjant Zespołu Dochodzeniowo-Śledczego Komendy Powiatowej Policji w Świdniku, jadąc swoim autem, zauważył audi, którego kierująca nie potrafiła utrzymać prostego toru jazdy wjeżdżając na krawężnik i przeciwny pas ruchu.

- Policjant pojechał za nią i dawał jej znaki do zatrzymania oraz próbował zajeżdżać drogę. Kobieta jednak je ignorowała. W końcu, funkcjonariuszowi udało się skutecznie zająć drogę, uniemożliwiając kobiecie dalszą jazdę. Dodatkowo mundurowy wyjął kluczyki ze stacyjki i nie pozwolił opuścić miejsca do czasu przybycia patrolu policji, który wezwał w międzyczasie – mówi asp. **Elwira Domaradzka**, oficer prasowy KPP w Świdniku.

Za kierownicą audi siedziała 27-latką z Lublina. Wyraźnie było czuć od niej alkohol. Początkowo kobieta nie chciała poddać się badaniu alkomatem. Pomiaru dokonano dopiero na komendzie. Wynik wskazał ponad 2,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Lublinianka odpowie za swoje zachowanie przed sądem. Grozi jej do dwóch lat pozbawienia wolności. (w)

ŚWIDNIK. Noga z gazu!

Pożegnanie z prawkiem

- Noga z gazu! - apelują policjanci, przypominając, że zbyt szybka jazda to nadal jedna z głównych przyczyn wypadków drogowych. Od początku tego roku na terenie powiatu świdnickiego za rażące przekroczenie dopuszczalnej prędkości prawo jazdy utraciło już ponad 80 kierowców.

W ostatni weekend lipca policjanci ze świdnickiej drogowki zatrzymali prawa jazdy dwóm kierowcom osobówek oraz jednemu motocykliście.

Niechlubnym rekordzistą okazał się zatrzymany w Dorohucz 55-letni mieszkaniec gminy Rejowiec (powiat chełmski). Mężczyzna prowadząc Audi w obszarze zabudowanym miał na liczniku 110 km/h, czyli jechał aż o 60 km/h za szybko.

- Przypominamy, że kierowca, który w terenie zabudowanym przekroczy dopuszczalną w tym miejscu prędkość o więcej niż 50 km/h, straci prawo jazdy na okres 3 miesięcy. Dodatkowo kierowcom grozi mandat karny oraz 10 punktów karnych – mówi asp. **Elwira Domaradzka** z Komendy Powiatowej Policji w Świdniku.

Od początku roku na terenie powiatu świdnickiego za rażące lekceważenie przepisów ruchu drogowego z powodu przekraczania dozwolonej prędkości w obszarze zabudowanym prawo jazdy straciło 84 kierowców.

(w)

ŚWIDNIK. Zmiana koncepcji w sprawie witaczy

Sokół i WSK na dzień dobry. Niekoniecznie

Najpóźniej do końca listopada na rogatkach Świdnika mają stanąć nowe witacze. Zgodnie z zapowiedziami ratusza miały być zwieńczone bryłą śmigłowca lub motocykla WSK. Jednak ostatnio władze miasta zmieniły koncepcję i ogłosiły, że szukają nowych pomysłów na witacze. Swoje projekty mogą zgłaszać wszyscy chętni.

Na początku czerwca Urząd Miasta Świdnik ogłosił, że szuka firmy, która zaprojektuje, wykona i zamontuje we wskazanych przez ratusz miejscach witacze. W sumie miało być ich pięć: trzy w formie śmigłowca PZL W-3 Sokół, dwa - motocykla WSK. Wybrano wykonawcę przedsięwzięcia - firmę EKO ELEKTRO z Jackowa, która zaproponowała kwotę ok. 154 tys. zł, a kilka tygodni temu w internecie zaprezentowano wstępny projekt przygotowanych przez nią witaczy. Jednak nie jest przesądzone, że właśnie takie witacze staną przy

wjazdach do Świdnika. Ostatnio władze miasta ogłosiły, że chcą, aby mieszkańcy też mieli okazję zgłoszenia swoich propozycji.

- Konsultując projekt witaczy z PZL Świdnik zdecydowaliśmy o rozszerzeniu formuły i poszukianiu jeszcze innych pomysłów na witacze, dlatego ogłaszamy konkurs na ich projekt. Każdy może wziąć w nim udział. Przewidziane są nagrody, ale największą może być to, że projekt jednego z mieszkańców będzie przez lata witał przyjeżdżających do naszego miasta - mówi wiceburmistrz Świdnika, **Marcin Dmowski**.

Propozycje można wysyłać jeszcze do końca tego tygodnia, czyli do 7 sierpnia na adres mdmowski@e-swidnik.pl. Witacze na podstawie najlepszego projektu wykona firma, która wygrała przetarg. Władze miasta zakładają, że ta zmiana nie powinna wpłynąć na koszty całego przedsięwzięcia.

(w)



Tak według dotychczasowej koncepcji miały prezentować się nowe witacze w Świdniku

ŚWIDNIK. Miały wyhamować kierowców

Za wysokie progi...

Na ulicy Traugutta w Świdniku pojawiły się progi zwalniające. To odpowiedź miasta na prośby okolicznych mieszkańców o wyhamowanie pędzących osiedlową ulicą aut. Jednak nie wszystkim zastosowane rozwiązanie przypadło do gustu.

Łącząca ulice Dworcową i Racławicką ulica Traugutta w Świdniku to jedna z najczęściej uczęszczanych dróg na osiedlu Adampol. Mieszkańcy tej i kilku innych sąsiednich ulic nieraz skarżyli się urzędnikom, że niektórzy kierowcy nie stosują się do obowiązującego ograniczenia prędkości do 30 km/h i jeżdżą nawet dwa albo trzy razy szybciej, a przecież znajdują się tu szkoła. W odpowiedzi na te głosy miasta ostatnio wybudowało wyniesione przejście dla pieszych w pobliżu skrzyżowania z ul. Staszica, a także połowiczny próg zwalniający na odcinku pomiędzy Dworcową a Wojska Polskiego. Jednak zdaniem niektórych mieszkańców nie jest to dobre rozwiązanie.

- Próg jest słabo widoczny. Jak będzie jechał tamtędy ktoś obcy, może o to zawadzić. Brakuje też znaków ostrzegawczych. Poza tym takie progi, nie pozwalają niskim samochodom przejechać trzydziści na godzinę. Trzeba zwolnić niemal do zera. Ktoś, kto jedzie „trzydziestką”, rozwali tu samochód - uważa

jeden z mieszkańców i dodaje, że lepszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie nowej organizacji ruchu.

- Gdyby wszystkie skrzyżowania w obrębie ulicy byłyby równorzędne, tak jak np. na osiedlu Ponikwoda w Lublinie, zmusiłoby to kierowców do większej ostrożności - mówi Świdniczanin.

Jak wyjaśnia **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrza Świdnika do spraw inwestycji i rozwoju, miasto walczyło o ograniczenie prędkości w tym miejscu na różne sposoby, ale nie okazały się one skuteczne.

- Koncepcja wyniesionych przejść dla pieszych działa. Ruch został spowolniony i myślę, że mieszkańcy są zadowoleni. Na pewno jest bezpieczniej. Jeśli ktoś jedzie przepisowo, próg nie stwarza żadnego zagrożenia. Jeśli chodzi o znaki, są już zamówione i niebawem zostaną zamontowane - mówi M. Dmowski.

Zdaniem wiceburmistrza skrzyżowania równorzędne w tym miejscu raczej by się nie sprawdziły.

- Ciężko sobie wyobrazić takie skrzyżowanie jako spowalniacz. Na tej ulicy jest duży ruch aut także spoza Świdnika i obawiam się, że skrzyżowania równorzędne mogłyby powodować, że będą na nich wypadki. Tak jest bezpieczniej - uważa wiceburmistrz. (w)

ŚWIDNIK. Czterech chętnych, ale zgodnie z przewidywaniami najlepszy Pegimek

Na gruntówki przyszedł kres

Cztery firmy zgłosiły się do ogłoszonego przez ratusz przetargu na utwardzenie miejskich gruntówek, ale tylko jedna z ofert mieści się w zaplanowanym przez miasto budżecie. To oferta konsorcjum spółek KPRD Lublin i miejskiego Pegimeku, która była o połowę tańsza od pozostałych i o ponad milion złotych niższa od kwoty, którą na realizację zadania przeznaczyło miasto.

Podczas majowej sesji rady miasta świdniccy radni przyjęli uchwałę w sprawie zabezpieczenia w budżecie ok. 5,5 mln zł na utwardzenie dróg gruntowych. Władze miasta zapowiadały, że to dla nich bardzo ważny projekt, a prace ruszą już niebawem i skutecznie rozwiążą problem większości z 39 dróg gruntowych, które jak dotąd nie doczekały się równej nawierzchni.

Do przetargu na utwardzenie miejskich dróg zgłosiły się cztery firmy: STAN-LUB Stanisław Maliborski z Bełżyc, która zaproponowała cenę - 13,6 mln zł, pruszkowski STRABAG - 9,6 mln zł, B. G. CONSTRUCTIONS z Wólki Tarnowskiej - 7,4 mln zł oraz konsorcjum spółek KPRD Lublin i świdnickiego Pegimeku, które zaproponowało kwotę 4,2 mln zł. Tym samym jest to jedyna oferta, która mieści się w zaplanowanych 5,5 mln zł, które UM zamierzał przeznaczyć na to zadanie. Konsorcjum KPRD i Pegimeku zaproponowało najkorzystniejszą kwotę. Pegimek jako spółka miejska może rywalizować na mniejszych marżach i dzięki temu zaproponować atrakcyjniejszą cenę. Nie ogłaszamy jeszcze rozstrzygnięcia przetargu. Najpierw musimy sprawdzić wszystkie dokumenty - mówi **Marcin Dmowski**, wiceburmistrz Świdnika.



Remont gruntówek ma rozpocząć się od ul. Jaśminowej (od ul. Wiejskiej z sięgaczem)

szą cenę. Nie ogłaszamy jeszcze rozstrzygnięcia przetargu. Najpierw musimy sprawdzić wszystkie dokumenty - mówi **Marcin Dmowski**, wiceburmistrz Świdnika.

Jeśli do dokumentacji nie będzie zastrzeżeń miasto podpisze umowę z konsorcjum KPRD-Pegimek. Władze miasta nie kryją, że ta oferta cieszy je tym bardziej, że

przyniesie spore oszczędności, a te zostaną przeznaczone na kolejne inwestycje lub rozszerzenie programu utwardzania gruntówek w przyszłości. (w)

ŚWIDNIK. Kaśliwy problem

Czy miasto ruszy na krwiopijców?

Świdniczanie domagają się, by wzorem Lublina miasto przeprowadziło akcję odkomarzania, bo w tym roku plaga tych owadów jest wyjątkowo duża i uciążliwa. Z interpelacją w tej sprawie zwróciło się do burmistrza kilku radnych. Ratusz odpowiada, że rozważy taką możliwość. Mieszkańcy oczekują szybkiej decyzji, bo zwalczanie komarów po wakacjach, nie ma sensu.

- Od początku lipca mamy do czynienia z prawdziwą plagą. Komary są wszędzie. Już nie tylko na działkach, w parkach, czy w lesie, ale również w samym mieście i tną nawet w dzień - narzekają świdniczanin.

Na ten problem uwagę zwróciło także kilku świdnickich radnych.

- Najgorzej jest w okolicach osiedla Brzeziny, gdzie po ulewnych deszczach dochodziło do lokalnych podtopień. Insekty bardzo uprzyk-

rzają życie, szczególnie w porach wieczornych uniemożliwiając spędzanie czasu na zewnątrz - mówi świdnicki radny **Marcin Magier**, który wspólnie z radnymi **Włodzimierzem Radkiem** oraz **Kazimierzem Bachankiem** złożyli do burmistrza **Waldemara Jaksona** interpelację w sprawie przeprowadzenia w mieście akcji odkomarzania.

Radni odkreślają, że dla ochrony pszczoł i innych pożytecznych owadów powinno się zastosować jedynie punktowe opryski, środkami ekologicznymi w miejscach najbardziej nęralgicznych i godzinach porannych, kiedy pszczoły nie są jeszcze aktywne.

Walka z komarami nie jest w Świdniku tematem nowym, bo już w zeszłym roku do budżetu obywatelskiego wpłynął wniosek o instalację na terenie miasta budek lęgowych dla jerzyków, które m.in. żywią się komarami.

Niestety przepisy lotnicze, zakazujące montażu takich budek w pobliżu lotnisk, uniemożliwiły realizację tego pomysłu.

- Podczas rozmów z mieszkańcami na temat problemu plagi komarów, usłyszałem wiele ciekawych propozycji takich jak np. sadzenie aromatycznej lawendy czy instalację budek dla nietoperzy, które również skutecznie rozwiązują problem z komarami. Chciałbym, aby te rozwiązania zostały przeanalizowane pod kątem możliwości realizacji w przyszłości - mówi radny Magier.

Władze miasta zapewniają, że rozważą propozycję przeprowadzenia odkomarzania. Jednak zanim podejmą jakąkolwiek decyzję w tej sprawie, muszą dokładnie przeanalizować, jaki wpływ na ekosystem będzie miało zastosowanie takich oprysków.

(w)

ŚWIDNIK. Strefy godne rozważenia

Niewielkim kosztem można pomóc pasażerom

Radny **Marcin Magier** pyta miasto o możliwość stworzenia na przystankach komunikacji miejskiej stref dla osób niepełnosprawnych. Stanowiłyby one ułatwienie dla potrzebujących pomocy pasażerów oraz kierowców.

Radny Rady Miasta Świdnik **Marcin Magier** zwraca się do władz miasta z pytaniem o możliwość ulokowania na przystankach autobusowych w mieście stref dla osób niepełnosprawnych oraz wymagających pomocy. Jak wyjaśnia radny, podobne rozwiązania zostały wprowadzone w wielu innych miastach i dobrze spełniają swoją funkcję.

- Celem utworzenia takich stref jest sygnalizowanie kierowcom komunikacji miejskiej faktu obecności

na przystanku osób wymagających pomocy i np. konieczności obniżenia pojazdu, rozłożenia rampy lub zwrócenia szczególnej uwagi na bezpieczeństwo podróży w trakcie wchodzenia do pojazdu, jak i w trakcie samej podróży - tłumaczy radny Magier i dodaje, że taka strefa to oznakowania poziome, namalowane na powierzchni chodnika, bezpośrednio przy przystanku, w kształcie kwadratu lub prostokąta o wymiarach ok 1 na 2 mkw.

- Wystarczy, że pasażer stanie w wyznaczonym obszarze i tym samym da sygnał kierowcy, że potrzebuje pomocy - mówi radny.

Zdaniem wiceburmistrza **Marcina Dmowskiego** pomysł radnego jest godny rozważenia, tym bardziej, że jego realizacja nie wiąza-



Takie strefy funkcjonują już w innych miastach

łaby się z dużymi kosztami.

- Porozmawiam z radnym na ten temat. Sprawdzimy jak to rozwiązanie funkcjonuje w innych mia-

stach i zobaczymy, czy i jak można je zastosować w naszym mieście - mówi M. Dmowski.

(w)



Specjalna ławeczka do karmienia i przewijania dzieci stanęła na skwerze przy ulicy Betonowej

ZA CUKROWNIĄ. Pierwsza taka w Lublinie i oby nie ostatnia Ławeczka inna niż wszystkie

Specjalna ławeczka do karmienia i przewijania dzieci pojawiła się na skwerze przy ulicy Betonowej w dzielnicy Za Cukrownią.
- To pierwsza taka ławeczka w Lublinie. Byłam inicjatorką tego pomysłu w naszym mieście i udało mi się doprowadzić go do realizacji – relacjonuje na Facebooku **Li-dia Kasprzak-Chachaj**, przewodnicząca zarządu dzielnicy Za Cukrownią.
Ławeczka pojawiła się na skwerze przy ulicy Betonowej i została sfinansowana z rezerwy celowej dzielnicy na 2020 rok. – Ogromna tutaj zasługa Rady Dzielnicy Za Cukrownią, której członkowie poparli mój

pomysł – przyznaje L. Kasprzak-Chachaj. Skąd wziął się pomysł? – Specjalne miejsca do przewijania i karmienia dzieci powstają w galeriach, ale dalej jest z tym problem w przestrzeni publicznej – tłumaczy przewodnicząca zarządu dzielnicy.
L. Kasprzak-Chachaj ma nadzieję, że podobne ławeczki powstaną w innych częściach Lublina. – Dobrym rozwiązaniem będzie też tegoroczny budżet obywatelski, gdzie zgłosiłam projekt utworzenia takiej ławeczki w każdej dzielnicy miasta Lublin. Będzie można zgłasować już na jesieni – dodaje L. Kasprzak-Chachaj.

GR



Inwestycja, którą chwali się miasto, jest różnie odbierana przez mieszkańców dzielnicy Hajdów-Zadębie. Ich zdaniem w okolicy są o wiele bardziej potrzebne rzeczy do zrobienia, których nie mogą doprosić się w ratuszu od lat

Przesiadka w pełnym komforcie

Miasto korzystając ze wsparcia funduszy Unii Europejskiej zmodernizowało zespół przystanków komunikacji miejskiej w rejonie przystanku kolejowego „Lublin Zadębie”. Realizacja inwestycji wartej ponad 2,2 mln ma na celu ułatwienie korzystania z transportu zbiorowego i ograniczenie ruchu prywatnych samochodów.
- Prace dotyczące modernizacji zespołu przesiadkowego przy ul. Turystycznej, w rejonie przystanku kolejowego Lublin Zadębie obejmowały przebudowę ulicy na długości ponad 200 metrów. W ramach zadania wykonano perony i chodnik po północnej stronie drogi. Powstały dwie zatoki autobusowe o nawierzchniach betonowych. Zamontowano m. in. stojaki na rowery i nowe wiaty, a na części jezdni ułożona została nowa warstwa ścieralna. Wybudowano nową kanalizację deszczową, sanitarną oraz przebudowano sieci elektro-

energetyczne i telekomunikacyjne. Teren zyskał również nowe oświetlenie – informuje **Justyna Góźdz** z biura prasowego lubelskiego magistratu.
Urzędnicy pomyśleli także o bezpieczeństwie pieszych przekraczających jezdnię. W miejscu nowej lokalizacji przejścia dla pieszych poszerzono jezdnię, tak aby na jej środku wybudować wysepkę. Nowa „zebra” zyskała także specjalne, dodatkowe doświetlenie zainstalowane na widocznych z daleka złotych słupach.
Kierowcy muszą się natomiast uzbroić w cierpliwość w kwestii zapowiadanej kilka lat temu kompleksowej przebudowy całej ul. Turystycznej. Z powodu ograniczeń budżetowych inwestycji obejmującej modernizację pozostałych odcinków tej drogi nie ma bowiem w najbliższych planach Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie.

Marek Kościuk

Harmonogram sierpniowych pokazów multimedialnej fontanny na placu Litewskim

„Czarcia Łapa” i nie tylko

**16 pokazów fontanny multimedialnej będą mogli zobaczyć lublinianie w ciągu najbliższych czterech weekendów na placu Litewskim. Oprócz tegorocznej nowości – „Legends o Czarciej Łapie” również efektowne „Anioły Lubelskie”, „Sen o Mieście”, czy „Unia Narodów”.
Harmonogram na sierpień (godz. 21)
Piątek, 7 sierpnia – Czarcia Łapa, Historia Placu Litewskiego na wesoło; Sobota, 8 sierpnia – Czarcia Łapa, Anioły Lubelskie
Piątek, 14 sierpnia – Czarcia Łapa, Sen o mieście; Sobota, 15 sierpnia – Czarcia Łapa, Wydarzenia Kulturalne
Piątek, 21 sierpnia – Czarcia Łapa, Unia Narodów; Sobota, 22 sierpnia – Czarcia Łapa, Sen o Mieście**

Piątek, 28 sierpnia – Czarcia Łapa, Wydarzenia Kulturalne; **Sobota, 29 sierpnia** – Czarcia Łapa, Anioły Lubelskie
Opisy prezentowanych pokazów:
Czarcia Łapa to najnowszy pokaz multimedialny nawiązujący do najsłynniejszej lubelskiej legendy o odcisnięciu czarnej dłoni na stole w Trybunale Koronnym, zadedukowany najmłodszym mieszkańcom Lublina.
Unia Narodów to alegoryczna opowieść w reżyserii **Łukasza Witt-Michałowskiego** o kształtowaniu relacji między Polską i Litwą, które doprowadziło do powstania unii lubelskiej. Pokaz trwa 12 minut.
Anioły Lubelskie to 12-minutowa prezentacja multimedialna w reżyserii **Janusza**

SŁAWIN. Taka droga to wstyd

Po Wodnej chodzą w gumiakach

Jak jest błoto, to korzystamy z dwóch par butów. Jedna para służy do przebrnięcia przez naszą ulicę, a drugą wkładamy np. na przystanku – mówią mieszkańcy ulicy Wodnej, którzy od lat nie mogą się doczekać drogi z prawdziwego zdarzenia. Wszystko wskazuje na to, że na razie się to nie zmieni, bo miasto planuje tylko drobne naprawy nawierzchni.

Wodna to gruntowa, jedynie ulepszo-na kruszywem ulica, położona niedaleko Muzeum Wsi Lubelskiej - w dzielnicy Sławin. Ciągnie się od ulicy Agronomicznej do ulicy Mgiełnej. Mieszkańcy Wodnej od lat walczą o budowę drogi z „prawdziwego zdarzenia”. Bezskutecznie.
- Mieszkam tutaj 30 lat i nic się u nas nie zmienia. Nie mamy nawet latarni. Jak jest błoto, to korzystamy z dwóch par butów. Jedna para służy do przejścia przez naszą ulicę, a drugą wkładamy np. na przystanku, jadąc do pracy – mówi **pani Anna**, jedna z mieszkanki Wodnej.
To nie jedyny problem. – Wzdłuż



Po deszczu ulica Wodna zamienia się w błotnistą breję

drogi rosną gęste krzaki. Dzieci boją się iść do szkoły, bo nie wiadomo, czy ktoś w tych chaszczech nie stoi. W dodatku czasem na naszej ulicy pojawiają się dziki – dodaje pani Anna.
Wszystko wskazuje na to, że los mieszkańców ulicy Wodnej na razie się nie zmieni, bo miasto nie zamierza budować „drogi z prawdziwego zdarzenia”. Prowadzone są tylko doraźne

prace. – W bieżącym roku dwukrotnie prowadzone były naprawy nawierzchni tej ulicy. Miały one miejsce w styczniu i w kwietniu. Naprawy częściowe objęły powierzchnię ponad 100 metrów kwadratowych. W zależności od potrzeb, podejmowane będą dalsze działania dotyczące naprawy jej nawierzchni – mówi **Justyna Góźdz** z biura prasowego ratusza.

Grzegorz Rekiel

BRONOWICE. Mieszkańcy jeszcze poczekają na przebudowę ul. Pogodnej

Obiecana, ale na razie zapomniana

Kiedy w 2014 roku Zarząd Dróg i Mostów w Lublinie ogłosił przetarg na opracowanie dokumentacji przebudowy ul. Pogodnej mieszkańcy Bronowic odczuli. – Główna ulica dzielnicy wreszcie doczeka się odnowy – cieszyli się. Niestety przedwcześnie. Minęło sześć lat, a opracowana kosztem 155 tys. zł dokumentacja nie doczekała się realizacji i nie wiadomo kiedy to nastąpi.
- To kluczowe zadanie dla Bronowic. Mówimy o modernizacji głównej drogi przecinającej naszą dzielnicę, w ramach której założono także powstanie niezbędnych tu miejsc parkingowych oraz odnowę zdewastowanych chodników – mówi **Andrzej Szyszko**, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Bronowice.
Jak informują urzędnicy inwestycja ta posiada nawet zezwolenie na realizację wydane w oparciu o tzw. specustawę drogową.
- 12 czerwca 2017 r. została wydana decyzja ZRID na rozbudowę ul. Pogodnej w Lublinie na całej długości ok. 1350 m, tj. od skrzyżowania z ul. Lotniczą, poprzez skrzyżowania z ul. Krańcową i ul. Władysława Grabskiego do skrzyżowania z ul. Lucyny Herc (dziś Hanki Ordonówny – przyp. aut.) wraz z remontem, przebudową i budową sieci kanalizacji deszczowej, elektroenergetycznej, gazowej i oświetlenia



Pozwolenie na przebudowę ulicy Pogodnej wylądowało w szufladzie i nie wiadomo kiedy trafi do realizacji

drogowego – wyjaśnia **Justyna Góźdz** z biura prasowego w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin.
Na przeszkodzie do rozpoczęcia realizacji przebudowy stanął oczywiście brak pieniędzy. Według szacunków, sprzed 4 lat, inwestycja miała pochłonąć ok. 12 milionów zł. Ile kosztowałaby teraz nie wiadomo, bo nikt nie zlecał aktualizacji kosztorysu, a zadania pn. przebudowa ul. Pogodnej póki co nie ma w miejskich

planach budżetowych, a pozwolenie na budowę i dokumentacja wymagać będą aktualizacji.
Mieszkańcy mają nadzieję, że prezydent zgłosi inwestycję do przyszłorocznego budżetu, bo była ona jedną z kluczowych obietnic złożonych mieszkańcom Bronowic przez prezydenta **Krzysztofa Żuka** (PO) w kampanii przed wyborami samorządowymi w 2018 roku.

Marek Kościuk



Każdy z wodnych pokazów to niesamowite widowisko

ŚWIDNIK. Takiej różnicy zdań między, zgadzającymi się w tej kadencji we wszystkich kwestiach, miastem a powiatem nikt się nie spodziewał

Przepychanki przy rondzie

- Prace związane z budową ronda na skrzyżowaniu al. Lotników Polskich z ul. Klonową mogą zostać wstrzymane nawet na dwa miesiące - informowały w ubiegłym tygodniu władze Świdnika. Powodem miały być rozbieżności między miastem a powiatem w sprawie organizacji ruchu mającej obowiązywać w czasie przebudowy. Zdaniem starostwa przyczyna zatrzymania robót była zupełnie inna.

Powiatowa Aleja Lotników Polskich to jedna z głównych ulic Świdnika. W 2016 r. powiat przeprowadził jej kompleksową przebudowę. Wymieniono nawierzchnię, powstały nowe chodniki i ścieżka rowerowa na całej długości. Jednak mieszkańcy miasta, którzy na co dzień korzystają z tej drogi zwracali uwagę, że zwłaszcza rano i popołudniami ciężko na nią wyjechać z ulic podrzędnych, zwłaszcza z Klonowej, w kierunku Lublina. Biorąc te głosy pod uwagę jeszcze w 2017 roku świdnicki magistrat zlecił opracowanie przebudowy skrzyżowania. Projektant zaproponował kilka rozwiązań, ale za najbezpieczniejsze uznano budowę niewielkiego ronda. Inwestycja ruszyła z początkiem czerwca, ale po kilku tygodniach wyhamowała.

„Z przykrością informuję, że prace przy budowie ronda Lotników/Klonowa muszą być wstrzymane. Starostwo powiatowe nie wyraża zgody na organizację ruchu, chodzi o ścieżki rowerowe, mimo, że wcześniej była na to zgoda poprzedniego zarządu powiatu, którą należało przedłużyć. Opinia policji jest pozytywna, opinia Świdnik Miasto Dla Rowerów również, niestety powiat widzi zagrożenia. W związku z tym możliwe jest wstrzymanie prac nawet do dwóch miesięcy aż zostanie to przeprojektowane i uzgodnione. Dodam, że to rondo powiatowe, którego budowę miasto wzięło na siebie i finansowo, i inwestycyjnie” - taki wpis, w ubiegłą środę, 29 lipca, zamieścił w mediach społecznościowych wiceburmistrz Świdnika, **Marcin Dmowski**.

Starostwo Powiatowe w Świdniku wyjaśnia, że nieprawdą jest, iż nie wyraziło zgody na organizację ruchu w tym miejscu. - Poprzednia decyzja o organizacji ruchu straciła ważność w grudniu 2019 roku, a Urząd Miasta nie zwrócił się o jej przedłużenie. Nowy wniosek wpłynął do nas już po rozpoczęciu



Poślizg na przebudowie ronda, bez względu na jego przyczynę, to zła wiadomość dla świdnickich kierowców

prac budowlanych, w pierwszej połowie lipca. Analizujemy ten projekt i mamy do niego pewne uwagi - informował nas w ubiegły czwartek **Bartłomiej Pejo**, wicestarosta świdnicki.

Wątpliwości starostwa dotyczyły w zasadzie jednej kwestii - lokalizacji przejazdu rowerowego przez ul. Klonową.

- Według nas ten przejazd i przejście dla pieszych mogłoby być zlokalizowane w oddaleniu od skraju jezdni (czyli. al. Lotników Polskich - przyp. aut), tak, aby bezpiecznie mógł tam stanąć samochód. W myśl organizacji ruchu zaproponowanej przez miasto, samochód dojeżdżający do ronda ulicą Klonową, będzie zatrzymywał się na przejeździe rowerowym, co stwarza niebezpieczeństwo - wyjaśniał Pejo.

Władze miasta nie kryły zaskoczenia uwagami powiatu i takim obrotem sprawy. Wskazywały, że ci sami urzędnicy, którzy opiniowali tę organizację ruchu w 2018 r., teraz najwidoczniej zmienili zdanie, bo organizacja ruchu nie zmieniła się wcale.

Powiat tłumaczył, że musiał potraktować ten dokument jako nowy wniosek.

- Projekt jest taki sam, ale od 2018 roku, kiedy został złożony, sytuacja się zmieniła. Mamy coraz więcej rowerzystów, więcej ścieżek rowerowych i w związku z tym nasz wydział drogowy dostrzega pewne niuanse w infrastrukturze, które należałoby poprawić. Jeśli możemy zrobić coś nowego i bezpieczniejszego, to chcemy to zrobić - przekonywał wicestarosta.

Obaw urzędników starostwa nie podzielali cykliści ze Stowarzyszenia Świdnik Miasto Dla Rowerów.

- „O jakim niebezpieczeństwie mowa? Główną ulicą jest aleja Lotników Polskich i tam jest największy ruch. Ulice Rejkowizna i Klonowa mają mniejszy ruch. Przed rondem kierowcy będą zwalniać, żeby włączyć się do ruchu. W przypadku odchylenia toru jazdy (wygięcie w stronę ul. Klonowej) kierowcy będą mieć wrażenie, że rowerzysta skręca w ul. Klonową” - napisali pod postem wiceburmistrza Dmowskiego.

Starostwo Powiatowe miało miesiąc na wydanie decyzji w sprawie organizacji ruchu, ale B. Pejo zapewniał, że chcą to zrobić jak najszybciej. Tak też się stało. Sugestie powiatowych urzędników zakładające, że od strony ul. Klonowej, między przejazdem rowerowym i rondem zostanie miejsce na jeden pojazd, zostały wprowadzone do projektu organizacji ruchu, a projekt z tą zmianą w piątek, 31 lipca, został zatwierdzony.

- Naszym zdaniem takie rozwiązanie jest lepsze niż wcześniej zaproponowane, gdzie samochody blokowałyby przejazd rowerowy i przejście dla pieszych - wyjaśnia Bartłomiej Pejo. - Zmiany udało się wprowadzić szybko, w dwa dni, dzięki czemu inwestycja może być bez przeszkód realizowana.

- Nieprawdą jest natomiast to, że inwestycja „stanęła” przez urzędników powiatowych - dodaje **Łukasz Reszka**, starosta świdnicki. - Problem pojawił się gdzie indziej. Podczas prac przy budowie ronda uszkodzone zostały kable energetyczne. Sprawa została zgłoszona na policję i do czasu jej wyjaśnienia wstrzymano wszelkie działania związane z tą inwestycją. Wierzę, że zostanie to szybko rozwiązane i wykonawca wznowi roboty. Do tematu wrócimy. (w)



Mieszkańcy domagają się remontu ul. Nałkowskich wraz z chodnikiem

WROTKÓW. Radny Popiel apeluje

Mieszkańcy chcą przebudowy Nałkowskich

- Nie ma co chować głowy w piasek. Ten problem musi zostać rozwiązany - apeluje do prezydenta Lublina **Piotr Popiel** z klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości. Chodzi o odwiekaną przebudowę będącego w fatalnym stanie fragmentu ulicy Nałkowskich między Romera a Żeglarską.

- W 2019 roku po wielu staraniach w budżecie miasta znalazł się zapis, że remont będzie wykonany. Nic się nie stało zarówno w 2019, jak i 2020 roku. Trzeba podjąć decyzję, nie ma co chować głowy w piasek. Ten problem musi zostać rozwiązany - apeluje do prezydenta Lublina **Piotr Popiel** z klubu radnych PiS. Domaga się „podjęcia działań mających na celu opracowanie dokumentacji przebudowy Nałkowskich”. - W tym momencie należałoby chociaż wykonać frezowanie nawierzchni - uważa **Piotr Popiel**.

Radny zorganizował w ubiegłym tygodniu „terenową konferencję prasową”. Towarzyszyli mu okoliczni mieszkańcy. - Mieszkam tutaj od urodzenia. Nie pamiętam by ta ulica była kiedykolwiek poważniej remontowana - twierdzi **Piotr**

Marek z rady dzielnicy Wrotków.

Problemem na ulicy Nałkowskich jest też zły stan chodnika. - Byłem świadkiem niecodziennej sytuacji. Kobieta prowadziła wózek z dzieckiem. W pewnym momencie koło wpadło w koleinę i dziecko wypadło z wózka. Dlatego zwracamy się o naprawę tego chodnika. Powinien być on dokończony do ulicy Żeglarskiej - uważa **Artur Kowalczyk**, wiceprzewodniczący rady dzielnicy Wrotków.

Z kolei **Maciej Mocko** z Młodzieżowej Rady Miasta Lublin zwraca uwagę, że przy ul. Żeglarskiej budowany jest tzw. park and ride, czyli centrum przesiadkowe. Osoby przyjeżdżające samochodami zachęcane są tam do przesiadki do komunikacji miejskiej. - Jeżeli powstają takie inwestycje, przydałoby się, aby infrastruktura drogowa prowadząca do tego punktu była na wysokim poziomie. Komunikacja miejska zwalnia tutaj do 30-40 km/h. Nie jest możliwa jazda z większą prędkością ze względu na stan tej drogi - mówi Mocko, który jest jednocześnie mieszkańcem Wrotkowa.

Grzegorz Rekiel

Radny Pitucha: wypłaćmy dodatkowe pieniądze wychowawcom

Oni też zasłużyli na premię

O wypłatę dodatkowego wynagrodzenia pracownikom placówek opiekuńczo-wychowawczych za pracę w czasie pandemii koronawirusa apeluje do prezydenta **Krzysztofa Żuka** **Tomasz Pitucha** z klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości.

Radny w interpelacji skierowanej do prezydenta zwrócił uwagę, że dodatkowe, kilkusetzłotowe świadczenia za pracę w trudnych warunkach w „czasie rozwoju pandemii” (od marca do maja), decyzją prezydenta Żuka, dostali już pracownicy lubelskich domów pomocy społecznej. - To słuszna decyzja, ale podobne wyzwania podejmowali pracownicy placówek opiekuńczo-wychowawczych w celu zapewnienia bezpieczeństwa wychowankom, którzy z natury mieli bardziej intensywne kontakty społeczne - zauważył **Tomasz Pitucha** w interpelacji do prezydenta Lublina.

Radny ocenił, że „praca kierowników i pracowników placówek opiekuńczo-wychowawczych zasługuje na docenienie, po-

dobnie jak pracowników DPS-ów”. - Proszę o podjęcie działań w celu wypłacenia tej grupie osób analogicznych świadczeń, jak w przypadku DPS-ów” - apeluje radny.

Tomasz Pitucha zwraca uwagę, że „wychowawcy w grupach rodzinnych przez kilka miesięcy pełnili rolę nauczycieli wielu przedmiotów szkolnych wobec kilkunastu-osobowych grup wychowanków jednocześnie”. - Pracowali w wymiarze znacznie przekraczającym zakres codziennych obowiązków.

Z kolei dyrektorzy tych placówek niejednokrotnie musieli zmieniać organizację pracy, plany dyżurów czy organizować pomieszczenia do izolacji powracających do placówki wychowanków - wylicza radny.

Pierwszy przypadek koronawirusa w Polsce został potwierdzony 4 marca. Z kolei w województwie lubelskim wirus, przynajmniej oficjalnie, pojawił się 10 marca i do dziś zainfekował ponad 970 mieszkańców (stan na sobotę, 1 sierpnia).

Grzegorz Rekiel

Pacjenci coraz bardziej poirytowani na...

Leczenie przez telefon

Na wprowadzone na początku epidemii koronawirusa, ale wciąż obowiązujące „zdalne wizyty w przychodni” skarży się jedna z naszych Czytelniczek. - To niepoważne traktowanie nas, pacjentów - uważa kobieta. - Rozwiązanie jest zgodne z prawem, a jeśli zajdzie taka potrzeba - lekarz wyznacza wizytę w formie tradycyjnej - odpowiada **Narodowy Fundusz Zdrowia**.

Teleporada to jedna z form wizyty u lekarza. W jej ramach można m.in. dostać e-receptę czy elektroniczne zwolnienie. Teleporada nie jest nowym rozwiązaniem, ale w ostatnim czasie jest częściej wykorzystywana z powodu trwającej w Polsce od ponad 4 miesięcy epidemii koronawirusa. W pierwszych miesiącach epidemii liczba udzielonych teleporad w placówkach podstawowej opieki zdrowotnej wynosiła ok. 80-90 % wszystkich udzielonych porad lekarza POZ. Nie wszyscy są z tego powodu zadowoleni. - To niepoważne traktowanie

nas, pacjentów - uważa jedna z Czytelniczek „Nowego Tygodnia”, która skontaktowała się z naszą redakcją.

Narodowy Fundusz Zdrowia odpiera zarzuty. - Porada lekarza przez telefon jest w pełni zgodna z prawem. Jest to pełnoprawne świadczenie zdrowotne w rozumieniu przepisów. Jeśli lekarz, podczas rozmowy telefonicznej uzna, że musi zbadać pacjenta osobiście, wyznaczy godzinę wizyty w przychodni - tłumaczy **Małgorzata Bartoszek**, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału wojewódzkiego NFZ.

Pani rzecznik dodaje, że liczba udzielonych teleporad stopniowo maleje. Zwraca również uwagę na zalety tego typu rozwiązania. - Teleporady m.in. ograniczają ryzyko rozprzestrzeniania się koronawirusa. Teleporada w podstawowej opiece zdrowotnej jest bardzo wygodną formą uzyskania pomocy medycznej, szczególnie dla pacjentów przewlekłe chorych - wylicza **M. Bartoszek**. **Grzegorz Rekiel**

Zbadają ponad trzy tysiące lubelskich 8 i 9-latków

Walka o sokoli wzrok

Miasto zbada wzrok uczniom II klaszół podstawowych. **Lubelski ratusz wybrał już dwa ośrodki medycyny szkolnej, które będą realizowały program profilaktyki wczesnego wykrywania wad wzroku i zeza. Badania obejmą 31 szkół. Potrwają od września do listopada.**

- Objęci programem uczniowie klas II zostaną przebadani w zakresie ostrości wzroku, widzenia barw i ustawienia gałek ocznych.

UWAGA KIEROWCY

Nowe utrudnienia na Raclawickich

Od poniedziałku, 3 sierpnia, obowiązywać ma nowa organizacja ruchu w związku z przebudową **Al. Raclawickich, ul. Poniatowskiego i ul. Lipowej w Lublinie**.

- Otwarta dla ruchu zostanie al. Długosza. Z kolei ruch na Al. Raclawickich, na odcinku od ul. Łopacińskiego do ul. Poniatowskiego,

zostanie „przeniesiony” na nowo wybudowaną połowę jezdni. - Ruch na dwóch pasach nie będzie możliwy po stronie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego - tłumaczy **Justyna Góźdz** z biura prasowego ratusza. To nie wszystko. - Od 3 sierpnia zostanie zamknięta ul. Popieluski, od ul. Poniatowskiego w stronę al. Długosza. Wraz z zamknięciem dla ruchu

ul. Popieluski, otwarta będzie łącznica zjazdowa z ul. Poniatowskiego w stronę Zamościa - wylicza **J. Góźdz**.

Przebudowa Al. Raclawickich, ul. Lipowej i Poniatowskiego, realizowana przez konsorcjum PRD w Lubartowie i KPRD w Lublinie, będzie kosztować 103,9 mln złotych. Prace potrwać do czerwca przyszłego roku. **GR**

ŚWIDNIK. Powoli na prostą?

Avia pod kreską

Stratą w wysokości ok. 2 mln zł zamknęła ubiegły rok miejska spółka - MKS Avia Świdnik. Jej kierownictwo zaznacza, że prognozy na przyszłość są lepsze, bo widać systematyczny wzrost przychodów i zmniejszającą się stratę. Ta jest o prawie 150 tys. zł mniejsza niż przed rokiem.

Przychody spółki w 2019 roku wyniosły 1,38 mln zł, co stanowi 120 proc. zakładanego planu, i były większe niż w roku 2018. - Sprzedaż usług wyniosła 134 proc. planu, sponsoring 120 proc. planu, szkolenia 93 proc. planu, a pozostałe przychody operacyjne 197 proc. planu na 2019 r. – raportują władze Avii.

W odróżnieniu od innych spółek miejskich, MKS Avia Świdnik nie jest spółką dochodową. Strata przedsiębiorstwa w 2019 roku wyniosła 2,01 mln zł. Dobra informacja jest taka, że strata jest o 10 proc. mniejsza niż zakładano i o ponad 150 tys. zł. mniejsza niż w roku 2018.

- W oparciu o powyższe dane widoczny jest systematyczny wzrost przychodów

przy jednoczesnym zmniejszaniu straty – komentuje **Radosław Szczërba**, prezes MKS Avia Świdnik. - To pokazuje, że spółka prowadzi swoją politykę finansową w sposób racjonalny i wydajny. Należy również wziąć pod uwagę, iż prowadzimy działalność w obszarze sportowym, której jednym z głównych celów jest szkolenie sportowe i rozwój grup młodzieżowych, a także funkcjonowanie drużyn seniorskich w dwóch sekcjach sportowych. Pomimo faktu, iż spółka nie przynosi dochodu do działalności MKS Avia Świdnik w zakresie pozyskiwania nowych źródeł finansowania zauważalna jest w osiąganych wynikach sportowych. Mam na myśli tu awans siatkarzy do I ligi, a także poprawę wyników finansowych spółki w stosunku do lat ubiegłych.

Od tego roku spółka zarządza również otwartym właśnie kompleksem basenów Park Avia. I choć zapewne wielokrotnie to jej przychody, to również powiększy stratę, bo działalność miejskich parków wodnych jest w całej Polsce deficytowa.

(w)



Na placu przydałoby się ustawić ławeczki do siedzenia i jakieś schronienie przed słońcem

ŚWIDNIK. - Doposażcie nam plac – proszą mieszkańcy

Brakuje cienia i bujaka

O doposażenie osiedlowego placu zabaw zwracają się do władz miasta mieszkańcy osiedla „Wschód” w Świdniku. Proszą o dodatkowe ławki, zamontowanie bujaka i posadzenie drzew, które dałyby schronienie przed słońcem.

Plac zabaw na skwerze pomiędzy ulicami Witosa, Pionierską i gen. Maczka powstał przed kilkoma laty i od tamtej pory jest miejscem chętnie odwiedzanym przez dzieci i ich rodziców. Tyle, że jak wskazują mieszkańcy, gdy na placu zabaw jest dużo dzieci - a tak o tej porze roku jest często - ich opiekunowie nie mają gdzie usiąść, bo zamontowano tu tylko dwie ławki.

- Należy także wskazać, że miejsce to jest położone w bardzo mocno nasłonecznionym terenie i dlatego konieczne jest nasadzenie drzew od strony ulicy Witosa lub wybudowanie wiaty, by choć trochę zacienić plac. Po oddaniu do użytku plac był wyposażony w zabawkę bujak, jednak w chwili obecnej zostało po niej tylko puste miejsce, a była ona bardzo popularna

wśród dzieci – piszą do władz miasta mieszkańcy os. „Wschód” i dodają, że na placu zabaw przydałoby się stojaki rowerowe i druga śmietniczka, bo ta która jest szybko się zapelnia.

Pismo mieszkańców dotarło również do miejskiego radnego **Roberta Syryjczyka** (KO), który wystosował w tej sprawie interpelację. Zwraca się w niej do burmistrza z pytaniami, jaki byłby koszt doposażenia placu zabaw o elementy wymienione przez mieszkańców i w jakim terminie ich prośba mogłaby zostać spełniona. Radny pyta również o to, jakie inne rozwiązania, oprócz nasadzeń drzew, można zastosować w celu zacienienia placu zabaw i kiedy zostanie naprawione ogrodzenie.

Marcin Dmowski, wiceburmistrz Świdnika przyznaje, że choć jeszcze nie dotarła do niego ta interpelacja, miasto na pewno przyjrzy się tej prośbie i postara się rozwiązać problemy korzystających z placu zabaw.

(w)

ŚWIDNIK. Nowocześniej i sprawniej

Przedszkole w komórce

Ma być ułatwieniem dla rodziców i nauczycieli. Pozwoli łatwo ewidencjonować czas przebywania dziecka w przedszkolu i poinformować o wysokości opłat – m.in. takie zalety ma system 4Parents, z którego od nowego roku szkolnego będą korzystać świdnickie przedszkola.

- Dzięki tej aplikacji będziemy mieć precyzyjny system godzinowej identyfikacji obecności każdego dziecka w przedszkolu. Do tego rodzic będzie mógł szybko dowiedzieć się, jaka jest odpłatność miesięczna za przedszkole oraz dokonać tej płatności przez internet. Walorem aplikacji jest również to, że daje możliwość kontaktu online pomiędzy rodzicem a wychowawcą czy dyrektorem – wyjaśnia **Ewa Jankowska**, sekretarz miasta Świdnik.

Miasto planowało, że uruchomi ten system jeszcze w minionym roku szkolnym, ale nieszczęsny koronawirus pokrzyżował te pla-

ny. Aplikacja będzie kompatybilna z każdym systemem operacyjnym smartfona, ale urzędnicy zapewniają, że w przypadku wykluczeń cyfrowych, które przecież mogą się zdarzyć, nadal będzie możliwość, aby potwierdzić obecność dziecka w placówce i dokonywać płatności w sposób tradycyjny.

- Ta aplikacja jest też odpowiedzią na głosy rodziców, którzy informację o płatnościach chcieli otrzymywać w systemie online. To rozwiązanie z powodzeniem działa już w wielu placówkach w kraju, zarówno publicznych jak i niepublicznych. Opinie są dobre, więc postanowiliśmy również z tego skorzystać. Wszystkie informacje, które poda aplikacja, do tej pory musiały być przygotowane przez pracownika. Teraz będzie mógł skupić się na innych zadaniach, więc organizacyjnie usprawni to pracę przedszkola – mówi sekretarz i dodaje, że to kolejny krok do ujednolicenia systemu oświatowego w mieście.

(w)



Radny Grzegorz Doroba proponuje, by na niektórych świdnickich kwiatnych łakach postawić pszczele ule

Nie na kwiatnych łakach, ale...

Świdnik się zaułi?

Radny Grzegorz Doroba pyta, czy na terenie miasta, a konkretnie na kwiatnych łakach, można ustawić pszczele ule. - Byłyby one nie tylko atrakcją, ale również przyczyniłyby się do poprawy ekosystemu – argumentuje. Burmistrz jest jak najbardziej przychylny ulom, tyle, że w innej lokalizacji.

W przeciwieństwie do traw, które pyłą, nie są utrapieniem dla alergików, do tego dają schronienie owadom, i zamiast chłonać wodę, doskonale zachowują wilgoć w glebie. Plusów kwiatnych łąk, które od dwóch lat w okresie letnim cieszą oko świdniczan jest naprawdę wiele. W tym roku łąki wysiano na skwerze między Halą Targową a ul. Okulickiego, na rondzie przy Raclawickiej, Świerkowej i Traugutta, u zbiegu Wyszyńskiego i Środkowej, na pasie zieleni przy Wyszyńskiego w kie-

runku parafii pw. NMP Matki Kościoła, na Wyszyńskiego od ronda do skrzyżowania ze Spółdzielczą oraz na części pasa zieleni na Raclawickiej do skrzyżowania z al. Lotników Polskich. Kwietne łąki oprócz wspomnianych już zalet mają jeszcze inną – są „stołówką” dla pszczół i innych zapylaczy.

Radny **Grzegorz Doroba** (KO) wpadł więc na pomysł, by wykorzystując to jeszcze bardziej ułatwić życie tym pożytecznym owadom i jeszcze więcej sprowadzić ich do Świdnika, ustawiając pośród miejskich, kwiatnych łąk pszczele ule..

- Ogrodzone i zabezpieczone przed dostępem osób nieuprawnionych ule byłyby niewątpliwą atrakcją, przyczyniając się z pewnością do poprawy ekosystemu w naszej okolicy. W oparciu o fachową opinię pszczelarzy oraz znawców tematu, proszę o przeanalizowanie i rozpatrzenie tego – zgłoszonego do mnie przez mieszkańców – ciekawego pomysłu - pisze do burmistrza **Waldemara Jaksona** radny Doroba.

W odpowiedzi ratusz poinformował radnego, że temat miejskich pasiek był poruszany już w poprzednich latach. Przeprowadzono rozmowy z przedstawicielami CSK Miejska Pasieka w Lublinie i Stowarzyszeniem Pszczółka. W ich trakcie ustalono m. in. warunki, jakie należy spełnić, aby miejska pasieka była bezpieczna dla mieszkańców oraz samych pszczół. Zaproponowano nawet rasy owadów, które są łagodne i dobrze adaptują się w terenach miejskich. Według burmistrza wnioski jakie płyną z tych rozmów wykluczają jednak ustawienie uli na terenach wskazanych przez radnego i ich ogrodzenie, bo miejskie łąki kwietne w zamyśle mają być terenem otwartym i dostępnym dla mieszkańców.

- Jednak sama inicjatywa lokalizowania pszczelich uli jest słuszna i po przeanalizowaniu możliwości ich ustawienia w innych lokalizacjach powrócimy ponownie do tematu – odpisał radnemu burmistrz.

(w)

ŚWIDNIK. Wykonawcy spuścili z tonu

„Zaułek Poetów” zaroi się od budowlańców

Nie udało się za pierwszym razem, ale za drugim już tak. Miasto wyłoniło wykonawcę „Zaułka Poetów”. Nowe miejsce spotkań świdniczan ma być gotowe do końca tego roku i będzie kosztować ok. 165 tys. zł.

„Zaułek Poetów” to jeden z pomysłów zgłoszonych do świdnickiego budżetu obywatelskiego. Zakłada on stworzenie na zieleńcu pomiędzy siedzibą Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej, a Przedszkolem nr 6, miejsca służącego wypoczynkowi i integracji mieszkańców miasta, a także będącego „zapleczem” do działań artystycznych i kulturalnych w plenerze.

Na początku maja br. miasto rozpoczęło poszukiwania wykonawcy „Zaułka Poetów”. Zgłosiły się dwie firmy, ale ich oferty okazały się za drogie. Urzędnicy informowali wówczas, że sprawdzą, czy jest możliwość dołożenia do tej inwestycji np. z oszczędności powstałych przy innych zadaniach z budżetu obywatelskiego, jednak ostatecznie unieważnili to postępowanie i ogłosili kolejne. Tym razem przetarg udało się rozstrzygnąć. Wpłynęły dwie oferty: firmy Usługi Remontowo-Budowlane REM-GUZ Marcin Guz ze Świdnika z kwotą 186



„Zaułek Poetów” powinien być gotowy do końca tego roku

tys. zł (w pierwszym przetargu chciała 194 tys. zł – przyp. aut.) i spółki Garden Concept Architekti Krajobrazu W. Januszczuk i P. Szkolūt z Lublina, która zaproponowała cenę niespełna 165 tys. zł i to właśnie ona wykona „Zaułek”. - Przetarg wygrała ta sama firma, która wykonała plac zabaw

przy ulicy Wrzosowej. Nie jest to standardowy plac zabaw, więc liczymy, że „Zaułek” będzie równie atrakcyjnym miejscem i mieszkańcy będą z niego zadowoleni, tak jak w przypadku placu zabaw – mówi urzędnicy.

(w)

ŚWIDNIK. Pociągi nie dają im spać

Ekran y wyciszą problem?

Mieszkańcy ulicy Dworcowej w Świdniku chcieliby, aby wzdłuż pobliskich torów ustawiono ekrany akustyczne, bo coraz więcej przejeżdżających tędy nocą pociągów towarowych nie daje im spać.

Mieszkańcy ulicy Dworcowej z niecierpliwością oczekują na remont swojej ulicy. Ale stan jej nawierzchni to niejedyna bolączka świdniczan, mieszkających w tej części miasta. Uciążliwe jest również

bliskie sąsiedztwo torów kolejowych. - Na Dworcowej hałas z pociągów jest dosyć duży. Szczególnie uciążliwe stało się to w nocy, bo wzrósł ruch pociągów towarowych, zwłaszcza z węglem z „Bogdanki” - mówi jeden z mieszkańców. - Dużo służbowo podróżuję po Polsce, w tym głównie koleją i przy stacjach i dojazdach do nich są ustawione ekrany wyciszające. U nas również powinno się o tym pomyśleć. Może dałoby się to wykonać w ramach

przebudowy dworca Świdnik-Miasto. Po drugiej stronie torów jest ciszej, bo tam osiedle osłaniają ekrany ustawione przy ul. Żwirki i Wigury – dodaje.

Uwagi naszego Czytelnika przekazałmy przedstawicielom biura prasowego PKP. Obiecano nam, że „sprawa zostanie zgłębiona”, ale ostatecznej odpowiedzi co do ekranów nie otrzymaliśmy.

Do tematu wrócimy.

(w)

Od soboty znów działa Centralny Plac Zabaw

Wypoczywaj z kulturą

W cyklu imprez pt. Centralny Plac Zabaw tegoroczny sierpień szykuje nam sporo ciekawych propozycji. Lubelskie Centrum Kultury przy ul. Peowiaków i jego otoczenie jak zwykle o tej porze roku są miejscem koncertów, spektakli, animacji i warsztatów kulturalnych. To oferta dla uczestników w każdym wieku.

Jak na nieustający „cień” epidemii, Centralny Plac Zabaw stanowi wyjątkowe miejsce na mapie Lublina. Wypełnia je dobra muzyka, sztuka i kreatywne propozycje dla osób w każdym wieku – zapewniają organizatorzy letniego cyklu imprez zrodzonego w Centrum Kultury.

- Odwiedzają nas artyści i animatorzy różnych dziedzin sztuki, którzy zarażają uczestników swoimi pasjami, pokazując nowe umiejętności. Zapraszamy głównie do wirydarza CK, którego scenę oddajemy muzyce, teatrowi, improwizacji teatralnej i jej połączeniu z filmem. Przygotowaliśmy ofertę dla całych rodzin – zapewnia **Arkadiusz Kaźmierak**, animator CPZ.

Wydarzenia te w sporej części są wolne od opłat, a zapisy trwają poprzez formularz: https://bit.ly/formularz_zgloszeniowy_warsttaty_CPZ2020. Co ważne, każdy dorosły uczestnik zabaw jest zobowiązany wypełnić oświadczenie o stanie zdrowia. Należy je dostarczyć do CK bezpośrednio przed wydarzeniem lub wypełnić na miejscu. Regulamin oraz szczegóły programu CPZ

Początek Centralnego Placu Zabaw

...a więc miniona sobota i niedziela upłynęły głównie na bajkocyтaniu w ramach spektakli rodzinnych. Następne wydarzenia zapowiadają się tak: W piątek 7.08 o godz. 20 z koncertem wystąpi **Marek Dyjak** (bilety 70/80 zł), a w sobotę 8.08 o godz. 21 koncert zespołu Baasch (25 zł). W niedzielę 9.08. od godz. 12 Bajkocyтanie, a o godz. 16 „Klasyczne Popołudnie” z grupą muzyczną Ale Kwintet. W kolejny weekend, w piątek 14.08 o godz. 20:30 koncert zespołu Jazzspolita (30 zł). Sobota 15.08 przyniesie o 20:30 koncert grupy Alameda 5 (20/30 zł), niedziela 16.08 od godz.12 znów Bajkocyтanie, a o godz. 20:30 zagra zespół jazzowy Czula Obserwacja. W środę 19.08 o godz. 20 koncert duetu Limboski&Sosnowski (40 zł). Piątkowe popołudnie 21.08 (godz. 16-19) upłynie na grach planszowych. W sobotę 22.08 w godz. 12-19 ciąg dalszy weekendu z

planszówkami, a o godz. 16 „Improwizowana księżniczka” – impro spektakl dla dzieci. Niedziela w tych samych godzinach (12-19) znów gry planszowe, a o godz. 16 koncertowe popołudnie duetu Sokołowski&Menet. Środa 26.08 przyniesie o godz. 17 wystawę-podsumowanie warsztatów „Fotografia zmiany”.

Końcowe dni CPZ

W piątek 28.08 jedynie koncert lubelskiej grupy HAI o godz. 21. W sobotę o 12 Literacki Turniej Krzyżówek, o godz. 16 Cyrkowe opowieści – spektakl rodzinny, o 17:30 warsztaty nowego cyrku, a o godz. 21 koncert duetu Szatt/Golden. W niedzielę 30.08 nastąpi finał CPZ. Od godz. 16 Baśnie i bajki – w ramach spektaklu rodzinnego, a o godz. 21 „W Nowym Kinie” – film i skecze impro w wykonaniu Poławiaczy Pereł. Będą też imprezy cykliczne. Np. Rodzinne Popołudnia - cykl warsztatów rodzinnych (od 4 lat) w kolejne niedziele sierpnia o 17:30: 9.08 „Rola życia”, 16.08 „Coś z niczego!”, 23.08 „Rusz swój mózg!”, 30.08 „W

świecie baśni”.

Z cyklu Karuzela Sztuki w kolejne wtorki o godz. 17: 4.08 „Graj w zielone!” (od 6 lat), oraz 11.08 „Społeczny warzywniak”, 18.08 „W poszukiwaniu natury”, 25.08 „Mobilny ogród warzywny” (bez ograniczeń wiekowych). „Fotografia zmiany” – warsztaty fotografii dokumentalnej (od 16 lat): środy 12 i 19.08, piątek 14.08, poniedziałek 17.08 – o godz. 17. Cykle warsztatów kultury: 24.08 godz. 17 „Architekci przyszłości” (zajęcia dla całych rodzin), 27.08 godz. 16 „Gdyby dzieci były burmistrzami”, 28.08 godz. 17 „Zaprojektuj instytucję kultury przyszłości” (od 16 lat).

Nowością jest telewizyjne „Studio 12” o godz. 14 w sierpniowe soboty: 1, 8, 15, 22, 29 oraz niedziele: 9, 16, 23, 30 – prowadzenie **Bogusław Byrski i Sylwia Hejno**. Jego goście to osoby związane z lubelską kulturą, ich rozmowy m.in. o kulturze w czasie i po pandemii, która przeniosła nas w inny wymiar codzienności - zachęcają organizatorzy. Transmisja online na stronie: facebook.com/centralnyplaczabaw.

Marek Rybołowicz

Rzecz o nestorze polskiego pszczelarstwa i kontynuatorach jego dzieła

Stanisław Jasiński. Polak, który zrozumiał naturę

Jego pamięci poświęcono, czynną od tygodnia, wystawę na terenie Zespołu Szkół Plastycznych pt. „Lublin miodem płynący!”. Tak na początku wieku zamarzył sobie ów lubelski społecznik, przyrodnik i wizjoner – założyciel Rzeczpospolitej Pszczelarskiej w naszym mieście. Obecnie znaleźli się tu ludzie podobnie myślący.

Ekspozycję na terenach zieleni wokół lubelskiego „Plastyka” utworzyli: **Barbara Wybacz, Marcin Sudziński, Wojciech Januszczyk**. Należą oni do tych, którzy w Lublinie współcześnie zrealizują część wizji nestora polskiego pszczelarstwa.

Swoją projekt nazwali „Stanisław Jasiński - Polak, który zrozumiał naturę”. To koncept artystyczno-edukacyjny, którego inspiracją jest życie i działalność lubelskiego społecznika, przyrodnika, wielkiego pszczelarza – inicjatora i nowatora w tej dziedzinie.



Lublinianin, pszczelarz, wizjoner

Stanisławem Jasińskim twórcy projektu zainteresowali się z wielu przyczyn. Przede wszystkim to człowiek o szerokich horyzontach – pszczelarstwo było nie tylko jego zawodem, ale i pasją, która napędzała kolejne inicjatywy. Polska otwarta na kulturę rolną z wykorzystaniem pracy pszczół była jego marzeniem. Ta perspektywa uzasadnia rozmach założeń, niezwykłą pracowitość Jasińskiego i respektowanie więzi między naturą i życiem społecznym. Śledząc jego życiorys odczuwamy - jako lublinianie - rodzaj dumy, którą ten lokalny patriota zaskarbił sobie przez nowoczesność w swoim myśleniu i konsekwentnym działaniu. Jego życie, barwne i miejscami tragiczne, emanuje energią i napędza nas do działań w duchu szacunku dla natury. Widzimy w nim strażnika zasady, iż drogą do najlepszych dokonań i rozwoju jest wspólnota.

- O Stanisławie Jasińskim wiemy najwięcej dzięki jego córce, która poświęciła dużą część swego dojrzałego życia na

przywracanie pamięci o ojcu – twierdzą organizatorzy. - Dopóki żyła dużo łatwiej nam było zbierać materiał o tym wielkim człowieku, tak mało docenianym w rodzinnym Lublinie. Cóż, jedynie niewielki pasaż spacerowy nad Zalewem Zemborzyckim został nazwany jego imieniem – zauważają.

Dlaczego Rzeczpospolita...?

- Ojciec mówił do mnie: „Córciu, zamknij oczy. Czy ty to widzisz?” A co miałam widzieć? Ośrodek, sanatorium, leczenie pszczołami, instytut pszczelarski, stacje hodowli ze szkółką pszczelarską. I widziałam przepiękny park w Zemborzycach. „Dziecko, czy ty widzisz, ilu ludzi ma wówczas pracę?” – tak o śmiałym pomysłe ojca opowiadała **Bożena Jasińska**, zmarła w 2019 r. (z archiwum nagrań Ośrodka Brama Grodzka Teatr NN).

Rzeczpospolita Pszczelarska to idea lubelskich mistrzów tego fachu zgromadzonych wokół Jasińskiego. W latach 30. XX wieku stworzyli plan największego w

ówczesnej Europie kompleksu pszczelarskiego, bowiem w zasięgu działania Związku Pszczelarzy w Lublinie znajdowało się niemal 2/3 terytorium przedwojennej Polski. Stolicą oczywiście był Lublin. Tu zaczęły powstawać i funkcjonować pierwsze obiekty, których docelowo miało być 20.

Z inicjatywy Ośrodka Brama Grodzka Teatr NN powstał szlak turystyczny Rzeczpospolita Pszczelarska, który uwzględni część owych miejsc.

Zamierzenia organizatorów

Poprzez działania edukacyjne i twórcze pragną przywrócić postać Jasińskiego żywej pamięci mieszkańców, uczynić z niego ikonę współczesnych wartości obywatelskich, myślenia o przyrodniczym otoczeniu i relacjach społecznych. - Nawet jeśli małymi krokami to realizujemy współcześnie część wizji naszego bohatera – w ramach tej wystawy. Całość naszych działań sumuje wydawnictwo – katalog dokumentujący stronę wizualną projektu wraz z komentarzem i materiałami dydaktycznymi – mówi Barbara Wybacz.

- Realizujemy to dzięki wsparciu Programu Niepodległa oraz Miasta Lublin, a partnerem jest Zespół Szkół Plastycznych im. C. K. Norwida w Lublinie, tu dzieje się większa część wydarzeń. Tu na jesieni będą prowadzone lekcje i warsztaty dla młodzieży. Liczymy na wsparcie ze strony miasta i instytucji publicznych – dodaje Marcin Sudziński. - Dzięki współpracy z KUL i UMCS mamy pewność, że projekt prezentuje wysoki poziom merytoryczny, a co najważniejsze tworzymy prawdziwe relacje między nauką i działaniem – informuje Wojciech Januszczyk.

Wspólnym marzeniem tych animatorów jest utworzenie w Lublinie sieci pasiek miejskich, które będą pracować na tożsamość miasta przyjaznego pszczołom i ludziom.

Projekt ma trwać niemal do końca roku. Jego dalsze odsłony poznamy na witrynie www.fundackjakrajobrazy.pl

Marek Rybołowicz

CO, GDZIE, KIEDY?

KINA

BAJKA – LUBLIN, UL. RADZISZEWSKIEGO 8, TEL. (81) 533-88-72

3 sierpnia (poniedziałek): Scooby-Doo! 10:30, 13:00, 15:00, 17:00, 18:00; Słoń Benjamin 16:00; xABo: Książd Boniecki 18:45; Jezioro dzikich gęsi 20:15

4 sierpnia (wtorek): Scooby-Doo! 10:30, 13:00, 15:00, 17:00, 18:00; Słoń Benjamin 16:00; xABo: Książd Boniecki 18:45; Jezioro dzikich gęsi 20:15

5 sierpnia (środa): Scooby-Doo! 10:30, 13:00, 15:00, 17:00, 18:00; Słoń Benjamin 16:00; xABo: Książd Boniecki 18:45; Jezioro dzikich gęsi 20:15

6 sierpnia (czwartek): Scooby-Doo! 10:30, 13:00, 15:00, 17:00, 18:00; Słoń Benjamin 16:00; xABo: Książd Boniecki 18:45; Jezioro dzikich gęsi 20:15

LOT – ŚWIDNIK, AL. LOTNIKÓW POLSKICH 24, TEL. (81) 751-24-61

3 sierpnia (poniedziałek): Scooby-Doo! 13:00, 15:00; Turu. W pogoni za sławą 17:00; #tuiteraz 19:15

4 sierpnia (wtorek): Scooby-Doo! 13:00, 15:00; Turu. W pogoni za sławą 17:00; #tuiteraz 19:15

5 sierpnia (środa): Scooby-Doo! 13:00, 15:00; Turu. W pogoni za sławą 17:00; #tuiteraz 19:15

6 sierpnia (czwartek): Scooby-Doo! 13:00, 15:00; Turu. W pogoni za sławą 17:00; #tuiteraz 19:15

7 sierpnia (piątek): SamSam 13:40, 15:15; Babyteeth 17:00; Polowanie 19:15

8 sierpnia (sobota): SamSam 13:40, 15:15; Babyteeth 17:00; Polowanie 19:15

9 sierpnia (niedziela): SamSam 13:40, 15:15; Babyteeth 17:00; Polowanie 19:15

KINO PERŁA, UL. BERNARDYŃSKA 15, LUBLIN (SEANSE BEZPŁATNE), TEL. 81 71 01 233

5 sierpnia (środa): Hereditary. Dziedzictwo cykl: Dziwne dni

6 sierpnia (czwartek): Kedi – Sekretne życie kotów cykl: Podróż za jeden uśmiech

7 sierpnia (piątek): Atame Me! cykl: Sex & Drugs & Rock'n'Roll

8 sierpnia (sobota): Polskie gówno cykl: A to Polska właśnie!

9 sierpnia (niedziela): I znowu zgrzeszyliśmy, dobry Boże cykl: Świat się śmieje

Seanse rozpoczynają się o godz. 21:00

MULTIKINO LUBLIN, AL. SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY 34, TEL. (81) 460 28 10

Kino czynne. Repertuar na stronie multikino.pl/repertuar/lublin/



Od piątku, 31 lipca, w Multikinie można obejrzeć „Nieobliczalnego”, najnowszy film z **Russellem Crowe**

CINEMA CITY LUBLIN, UL. LIPOWA 13, TEL. (81) 533-25-25 I AL. WITOSA 32, TEL. (81) 443 58 58

Kino czynne. Repertuar na stronie cinema-city.pl/kina/lublinplaza

KINO W BRAMIE, UL. KRÓLEWSKA 3, LUBLIN (seanse bezpłatne, godz. 21:00)

3 sierpnia (poniedziałek): Pełnia życia (dramat biograficzny, 2018) 107 min.

9 sierpnia (niedziela): Pani minister tańczy (komedia, 1937) 82 min.

KINO CK WIRYDARZ, UL. PEOWIAKÓW 12, LUBLIN (seanse bezpłatne, godz. 21:00), TEL. 81 466 61 40, cklublin.pl

6 sierpnia (czwartek): Z cyklu Ogród Rozkoszy Ziemiskich „Mulholland Drive” w reżyserii Davida Lyncha

KULTOWE LATO FILMOWE CSK, DACH CSK, PL. TEATRALNY 1 (bilety w cenie 8 zł, godz. 21:00), bilety.spotkaniakultur.com/teatry

WYMOGI SANITARNE

Podczas wszystkich wydarzeń kulturalnych, w tym imprez i warsztatów odbywających się na świeżym powietrzu, obowiązuje zachowanie reżimu sanitarnego. Każdy uczestnik wydarzenia zobowiązany jest do wypełnienia oświadczenia o stanie zdrowia, które należy dostarczyć do organizatora bezpośrednio przed wydarzeniem lub wypełnić na miejscu. Oświadczenia są do pobrania na stronach internetowych placówek.

Podczas samych imprez obowiązuje zaś noszenie maseczek i przestrzeganie wytycznych organizatorów co do zachowania dystansu.

Środowe wieczory wypełnione muzyką

Festiwalowy sierpień na Czubach

Międzynarodowy Festiwal Organowy Lublin – Czuby 2020 w pełni. W najbliższą środę, 5 sierpnia, o godz. 19 w kościele pw. Św. Rodziny, będziemy mogli wysłuchać recitalu Macieja Banka – uznanego organisty, absolwenta Akademii Muzycznej w Krakowie.

Kolejny środowy koncert przypadnie 13 sierpnia (jak zwykle o godz. 19), a więc tuż przed setną rocznicą Bitwy Warszawskiej, w

której wojska polskie pokonały i zmusiły do odwrotu bolszewików. Właśnie temu wydarzeniu, które rozegrało się 15 sierpnia 1920 roku, będzie w całości poświęcony koncert, w którym wystąpi znany aktor **Jerzy Zelnik** (scenariusz, narracje, a także śpiew) oraz akompaniujący mu na organach maestro **Robert Grudzień**.

Na środę, 19 sierpnia, organizatorzy Festiwalu zaplanowali koncert zatytułowany „Poe-

zja Karola Wojtyły – Jana Pawła II”. Oprócz Roberta Grudnia - organy – wystąpią dwaj znakomici, znani artyści: **Konstanty Andrzej Kulka** – skrzypce i **Georgij Agratina** – fletnia Pana. Narratorką koncertu będzie **Wanda Wasicka** – dziennikarka, historyk i poetka.

Na koniec sierpnia, w środę 26, raz jeszcze będziemy mogli zanurzyć się w twórczość Papieża Polaka. W koncercie zatytułowanym „Poezja Karola Wojtyły. Oratorium „Miłość mi

wszystko wyjaśniła” wystąpią wokaliści **Marcin Obuchowski i Alicja Karpiuk**, Kwartet Smyczkowy Kwartetia oraz pianista **Kamil Turczyn**. Odnótujmy, że M. Obuchowski jest jednocześnie dyrygentem Chóru Ziemi Włodawskiej, a Alicja Karpiuk młodszą solistką tego chóru. Natomiast Kwartet Smyczkowy Kwartetia to zespół złożony z czterech utalentowanych lublinianek, absolwentek Szkoły Muzycznej im. K. Lipińskiego.

Marta Żyńska

ŻUŻEL

Łaguta na podium Mistrzostw Europy

Grigorij Łaguta, kapitan Motoru Lublin, zajął trzecie miejsce w tegorocznej edycji TAURON SEC. Tuż za podium mistrzostw Europy, na czwartej pozycji, znalazł się kolejny z żuźlowców lubelskiego klubu - Mikkel Michelsen, ubiegłoroczny mistrz.

W ostatniej, piątej rundzie TAURON SEC, rozgrywanej w ubiegłym tygodniu w Toruniu, obaj nasi żuźlowcy zgromadzili po 8. punktów i uplasowali się na miejscach 9 (Michelsen) i 10 (Łaguta).

Zawody, jak i cały cykl wygrał Brytyjczyk Robert Lambert, były zawodnik Motoru, z którym awansował najpierw do I ligi, a następnie do PGE Ekstraligi. Drugi był Duńczyk Leon Madsen.

Złoty Kask nie dla Hampela



Poza podium znaleźli się żuźlowcy Motoru Lublin startujący w finale Złotego Kasku w Bydgoszczy. Jarosław Hampel z 10 punktami zajął piąte miejsce, a Jakub Jamróg z dorobkiem 5 pkt. był 11.

Zawody wygrał z kompletem punktów (15) Bartosz Zmarzlik z Moje Bermudy Stal Gorzów. Drugie miejsce zajął Paweł Przedpełski (Eltrox Włókniarz Częstochowa), który w dodatkowym biegu okazał się lepszy od Krzysztofa Kasprzaka, klubowego kolegi zwycięzcy.

PGE EKSTRALIGA

8. kolejka - 31 lipca: RM Solar Falubaz Zielona Góra - PGG ROW Rybnik **57:33** * Fogo Unia Leszno - Moje Bermudy Stal Gorzów **55:35**. **Niedzielne mecze:** MrGarden GKM Grudziądz - Eltrox Włókniarz Częstochowa i Motor Lublin - Betard Sparta Wrocław zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Fogo Unia	7	15	+92
2. Falubaz	8	12	+39
3. Motor	7	8	+24
4. Włókniarz	5	8	+64
5. Betard Sparta	6	7	+40
6. GKM Grudziądz	7	4	-40
7. PGG ROW Rybnik	8	2	-159
8. Stal Gorzów	6	0	-60

W następnej kolejce - 9 sierpnia (niedziela): Moje Bermudy Stal - Motor (16:30)

Kolejny wychowanek z licencją Z!



Janek Rachubik (na zdjęciu powyżej) to kolejny wychowanek szkółki lubelskiego Speedway Motor, który w ubiegłym tygodniu zdał egzamin na licencję Z.

Młody lublinianin pomyślnie zaliczył egzamin, który odbywał się w Toruniu.

Kadra wicemistrzów Polski już prawie zamknięta. Czerwono-czarni szukają jeszcze tylko koszykarza na pozycję nr 5

Lester Medford zawodnikiem Startu

Lester Medford został nowym zawodnikiem Startu Lublin. 27-letni amerykański rozgrywający jest czwartym zagranicznym koszykarzem, który związał się z zespołem wicemistrzów Polski przed sezonem 2020/21, w którym nasz zespół występował będzie w elitarnej Lidze Mistrzów FIBA. Kadra lubelskiej drużyny jest już praktycznie kompletna. Czerwono-czarni rozglądają się jeszcze tylko za zawodnikiem podkoszowym.

Lester Medford jest absolwent Baylor University. W ostatnim roku gry w Ameryce notował średnio 8,9 punktu i 6,5 asysty w 32 minuty gry. Swoją profesjonalną karierę w Europie rozpoczął na Węgrzech w zespole grupowych rywali Startu w Champions League - Falco Szombathely, mistrzów Węgier. Z drużyną Falco zajął drugie miejsce w lidze w sezonie 2016/2017.

W kolejnym roku Amerykanin występował w Szwajcarii (Genewa) oraz w litewskich Kiejdanach.

W sezonie 2018/2019 trafił do klubu ze stolicy Macedonii, KK MZT Skopje Aerodrom, z którym wywalczył mistrzostwo kraju.

W ubiegłym sezonie grał w lidze łódzkiej. Osiągał statystyki na poziomie 11,8 punktu i 6,3 asysty i wspólnie z VEF Riga sięgnął po mistrzostwo kraju. Dodatkowo, Amerykanin w minionym sezonie występował również w Basketball Champions League i zdobywał średnio 14,1 punktu i 6,2 asysty w 33 minuty.

Medford jest czwartym z pięciu zagranicznych zawodników, których



Start trenował w ubiegłym tygodniu na piasku w Playa Marina nad Zalewem Zemborskim. W najbliższy weekend nasz zespół weźmie udział w turnieju w Radomiu. W piątek zagra z Enea Astorią Bydgoszcz, a w sobotę z HydroTruck Radom lub Legią Warszawa

będzie miał w swoich szeregach lubelski zespół. Jako pierwszy kontrakt ze Startem przedłużył Łotysz Martins Laksa, jeden z „ojców” wicemistrzostwa Polski. Później

Start pozyskał dwóch Amerykanów: Armani Moore i Sherrona Dorsey-Walkera, o czym obszernie informowaliśmy w poprzednim wydaniu tygodnika. **BS**

Sezon w Energa Basket Lidze rozpocznie się w czwartek, 27 sierpnia

Na początek na wyjeździe ze Spójnią

Znany już terminarz Energa Basket Ligi. Tegoroczne rozgrywki rozpoczną się w czwartek, 27 sierpnia. W pierwszym meczu nowego sezonu Start zagra na wyjeździe z PGE Spójnia Stargard.

Przed własną publicznością czerwono-czarni zaprezentują się po raz pierwszy 2 września (środa) w spotkaniu z Polskim Cukrem Toruń (ten mecz został przeniesiony z 13. kolejki z 11 listopada, gdy lublinianie grać będą w Lidze Mistrzów). Cztery dni później do Lublina przyjedzie Anwil Włocławek.

Mecze Startu w 1. rundzie - 27 sierpnia (czwartek): PGE Spójnia Stargard (wyjazd) * **2 września (środa):** Polski Cukier Toruń (dom) * **6**

września (niedziela): Anwil Włocławek (d) * **14 września (poniedziałek):** Asseco Arka Gdynia (w) * **20 września (niedziela):** Polpharma Starogard Gd. (d) * **27 września (niedziela)** Arged BMSLAM Stal Ostrów Wlkp. (w) * **30 września (środa):** HydroTruck Radom (w) * **3 października (sobota):** Trefl Sopot (w) * **9 października (piątek):** Śląsk Wrocław (d) * **18 października (niedziela):** GTK Gliwice (d) * **23 października (piątek):** King Szczecin (d) * **31 października (sobota):** Legia Warszawa (d) * **7 listopada (sobota):** MKS Dąbrowa Gór. (w) * **21 listopada (sobota):** Enea Astoria Bydgoszcz (w) * **3 grudnia (czwartek):** Stelmet Enea Z. Góra (w).

Szczypiornistki MKS Perła, przygotowujące się do nowego sezonu, pierwszy raz zaprezentują się w hali Globus przed lubelską publicznością

Ekogwarancja Cup w krajowym składzie

Tylko trzy zespoły wezmą udział w zaplanowanym na drugi weekend sierpnia i organizowanym przez MKS Perła turnieju towarzyskim Ekogwarancja Cup w Lublinie. Z udziału w zawodach wycofał się RK Krim Mercator, a powodem rezygnacji jest szerząca się pandemia koronawirusa.

W Lublinie, oprócz mistrzyń Polski, zaprezentują się dwie inne ekipy występujące na co dzień w PGNiG Superlidze - Młyny Stożów Koszalin i KPR Gminy Kobierzycze.

Turniej rozpocznie się w piątek, 7 sierpnia, a zakończy dzień później. Zmagania będą mogły obejrzeć kibice, ale ich liczba będzie mocno ograniczona. Na trybuny będzie mogło bowiem wejść zaledwie 250 osób. Wejściówki będzie można odebrać na godzinę przed turniejem w kasie hali Globus od strony ul. Kazimierza Wielkiego.

Co ważne, kibice będą zobowiązani do przestrzegania zasad sanitarnych, takich jak obowiązek zakrywania ust i nosa oraz zachowywania bezpiecznej odległości.

- Te zawody będą dla nas testem przed startem nowego sezonu ligowego jeśli chodzi o udział publiczności w meczach - wyjaśnia Marta Daniewska, dyrektor mar-



Szczypiornistki MKS Perła w ubiegłym tygodniu przebywały na zgrupowaniu w Szczyrku

ketingu w MKS Lublin.

Patronat nad turniejem objęła firma Ekogwarancja.

Po zawodach w Lublinie kolejnym ważnym sprawdzianem miał być udział naszej drużyny w zaplanowanym od 14 do 16 sierpnia turnieju w czeskim Moście. Niestety, MKS Perła do naszych południowych sąsiadów nie pojedzie. Jak informuje lubelski klub decyzja o rezygnacji z wyjazdu do Czech związana jest z coraz większą liczbą przypadków zakażenia koronawirusem COVID-19 w naszym kraju, a także zapowiedzią polskiego rządu

odnośnie przywrócenia obowiązkowej 14-dniowej kwarantanny dla osób wracających z zagranicy.

- Jesteśmy bardzo rozczarowani, ponieważ turniej w Moście byłby świetną okazją do sprawdzenia naszej formy i możliwości w mocnym i doskonale zorganizowanym turnieju - przyznaje Edyta Danielczuk, kierownik lubelskiej drużyny.

Przypominamy, że podczas czeskich zawodów białozielone miały zmierzyć się z DHK Baník Most, Thüringer HC i KPR Gminy Kobierzycze.

MAG

Motorowcy pokonali w sparingu Polonię Warszawa. Grą nie zachwycili

Teraz czas na obóz w Siedlcach

Piłkarze Motoru Lublin mają za sobą kolejny sparing. Mimo wygranej 1:0 z Polonią Warszawa, nie można być zadowolonym z postawy beniaminka II ligi. Motorowcy na tle słabego rywala prezentowali się dość przeciętnie.

Gola dla motorowców w piątkowym meczu, rozegrany na bocz-

nym boisku Areny Lublin, zdobył w 34. minucie 18-letni Leszek Jagodziński, który ostatnio występował w rezerwach Zagłębia Lubin.

Dla żółto-biało-niebieskich był to ostatni sparing przed wyjazdem na tygodniowy obóz w Siedlcach, gdzie zespół rozegra kolejną grę kontrolną, z miejscową Pogonią.

MAG

MOTOR LUBLIN - POLONIA WARSZAWA 1:0 (1:0)

Motor: Madejski (46 Kielpin) - M. Król, Łukasik, Cichocki, Michota, Wójcik, Duda, Kumoch, Darmochwał, Jagodziński, zawodnik testowany oraz Nowak, Ceglarsz, Kunca, Knap, Bednarczyk.

Bramka - Jagodziński 34.

Rezerwy Motoru odpadły po karnych

Rezerwy Motoru Lublin, beniaminek klasy okręgowej, odpadły z pucharowych zmagani. W meczu 2. rundy na szczeblu okręgowo podopieczni Wojciecha Stefańskiego przegrali w sobotę w Piaskach z Piaskowia po rzutach karnych 4:5.

PIASKOVIA - MOTOR II LUBLIN

5:4 karne (2:1, 3:3, 3:3)

Motor: Szewczak (46 Krzewski) - Janiszek, Futa, Zbiciak, Wójtowicz, Bednarczyk, Gierała (65 Zajac), Baryła (65 Skotnicki), Knap, Śledź.

Bramki: 1:0 Bednarek 9, 2:0 Wójcik 13, 2:1 Śledź 35, 2:2 Sobstyl 56, 3:2 Trochymczuk 69, 3:3 Zajac 79.

W najbliższy weekend rezerwy Motoru zainaugurują rozgrywki klasy okręgowej. 9 sierpnia w 1. kolejce lublinianie podejmować będą Garbarnię Kurów, która w piątek w pucharowym meczu rozgromiła 4:0 MKS Ryki.

W piłkarskiej III ligi

W meczu z rezerwami Pasów świdnickiej Avii zabrakło szczęścia

Od wyjazdowej porażki 0:1 z rezerwami Cracovii rozpoczęli kolejny sezon w trzeciej lidze piłkarze Avii Świdnik. O przegranej podopiecznych trenera Łukasza Mierzejewskiego w sobotniej potyczce zadecydował rzut karny, który w 65. minucie na zwycięskiego gola zamienił Tomasz Bała.

Avia na tle „Pasów”, w których tym razem nie było wzmocnień zawodnikami z pierwszej, ekstraklasowej drużyny (ci, po zdobyciu w Lublinie Pucharu Polski udali się na zasłużone urlopy), zaprezentowała się zupełnie nieźle, zwłaszcza do przerwy. To podopieczni trenera Mierzejewskiego pierwsi stworzyli nieźłą bramkową sytuację - w 10. minucie Eryk Ceglarsz strzelił z 15 metrów, ale niecelnie - i to świdnickie w pierwszej połowie mieli zdecydowanie więcej do powiedzenia od rywali. Dwukrotnie na bramkę Filipa Majchrowicza uderzał między innymi Bartosz Mroczek, a raz Paweł Uliczny.

Losy meczu rozstrzygnęły się w 67. minucie. Obrońca Avii Rafał Kursa wpadł na Viniciusa i... arbiter podyktował „11”. Karnego na gola zamienił Bała. Avia próbowała za wszelką cenę wyrównać. Niestety, nie udało się, choć było bardzo blisko. W 84. minucie po strzale Damiana Szpaka, Krystian Bracik wybił piłkę z linii bramkowej. W 90. minucie futbolówka po głowce B. Mroczka odbiła się od poprzeczki!

CRACOVIA II KRAKÓW

- AVIA ŚWIDNIK 1:0 (0:0)

Cracovia II: Majchrowicz - Piłula, Bracik, Stachera, Ziemiak - Zaucha, Malisz, Ożóg (77 Supryn) Vinicius (77 Matheus) - Bała (83 Bociek), Wiśniewski.

Avia: Sobieszczyk - Kursa, Dobrzyński, Myktytn (46 Białek) - Wójcik, K. Mroczek, B. Mroczek, Niewęglowski, Uliczny (75 Szpak) - Ceglarsz, Maluga

Bramka - Bała 67 z karnego. **Żółte kartki:** Bała, Ożóg, Matheus (C.) oraz B. Mroczek, Kursa (A.). **Sędziował:** Gerard Gawron (Mielec). **Widzów:** 200.

Pozostałe spotkania 1. kolejki III ligi gr. 4: Siarka Tarnobrzeg - Wisłoka Dębica **0:1** (Dawid Sojda 19) * Wisła Puławy - Wólczanka Wólka Pełkińska **2:1** (Emil Drozdowicz 67, Adrian Paluchowski 86 - Rafał Duszyło 4) * Sokół Sieniawa - KSZO 1929 Ostrowiec Św. **3:1** (Daquan King 24, Kacper Drelich 36, Łukasz Mazurek 71 - Szymon Stanisławski 56) * Orleń Radzyń Podl. - Podlasie Biała Podl. **2:1** (Karol Kalita 23, Maciej Wojczuk 56 - Gabriel Mierzwiński 88). **Niedzielne mecze:** Lewart Lubartów - Podhale Nowy Targ, Wisła Sandomierz - Chelmianka, KS Wiązownica - Hetman Zamość, Stal Kraśnik - Korona II Kielce i ŁKS Łagów - Jutrzenka Giebułtów zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

Na inaugurację rozgrywek IV ligi, w meczu beniaminków, Świdniczanka pokonała u siebie Unię Białopole

Niezwykłe udany debiut

Od efektownego zwycięstwa rozpoczęli czwartoligowe rozgrywki piłkarze Świdniczanki. W sobotę na Neptun Arenie beniaminek pokonał 4:2 innego ligowego nowicjusza, Unię Białopole. Dwie bramki dla podopiecznych trenera Pawła Pranagala zdobył Michał Zuber, bezsprzecznie najlepszy zawodnik meczu, po jednej Krystian Śliwa i Przemysław Żmuda.

Gospodarze szczególnie w pierwszej połowie zdominowali przyjezdnych. Świdniczanka do przerwy powinna prowadzić już nie 2:0, ale co najmniej 5:0! Oprócz sytuacji **Krystiana Śliwy** i **Przemysława Żmudy**, które sfinalizowali bramkami, gospodarze mieli jeszcze kilka znakomitych okazji m.in. po strzale **Bartłomieja Mazurka** piłka odbiła się od poprzeczki, z kolei **Michał Zuber** mając przed sobą jedynie bramkarza gości, nie potrafił go pokonać. Na szczęście

27-latek, grający w poprzednim sezonie w III-ligowej Wiśle Puławy, po przerwie odnalazł drogę do bramki rywali i to dwukrotnie.

- Bardzo się cieszę, bo zdobyć cztery gole w inaugurację, to świetny wynik. Z drugiej strony martwi mnie te dwie stracone bramki, bo za łatwo przyszły rywalom. W kolejnym meczu, z trudniejszymi przeciwnikami musimy wystrzegać się takich błędów - powiedział tygodnikowi po spotkaniu **Paweł Pranagal**, trener Świdniczanki.



Przy piłce Krystian Śliwa, zdobywca pierwszego gola dla Świdniczanki w IV lidze



Przed meczem z Unią Białopole piłkarze Świdniczanki zapozowali do pamiątkowego, historycznego zdjęcia. Stoją w górnym rzędzie od lewej: Sebastian Orzędowski, Radosław Pawłowski, Kacper Kowalczyk (bramkarz), Przemysław Żmuda, Karol Kowalski (kapitan); kłęczą od lewej: Rafał Stępień, Krystian Śliwa, Kamil Warecki, Bartłomiej Mazurek, Michał Zuber, Damian Rusiecki

ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK MAŁY - UNIA BIAŁOPOLE 4:2 (2:0)
Świdniczanka: Kowalczyk - Pawłowski (83 Kowalewski), Stępień, Żmuda, Warecki (70 Pędłowski) - Kowalski, Rusiecki (84 Gadomski), Orzędowski (80 Miazga), Śliwa - Zuber, Mazurek (65 Wilk).
Unia: Kozłowski - Bureć, Ślusarz (86 Soroka), M. Cor, K. Cor (70 Paśnik), Michał Antoniak (46 Leśnicki) - Greguła (82 Mateusz Antoniak), Zdybel, Lewkowicz (77 Fronc), Mazur - Poterucha.
Bramki: 1:0 Śliwa 5, 2:0 Żmuda 12, 3:0 Zuber 53, 3:1 Lewkowicz 62 z karnego, 4:1 Zuber 77 z karnego, 4:2 Leśnicki 90+1. **Żółte kartki:** Poterucha (U.). **Sędziował:** Patryk Zielant (Biała Podlaska). **Widzów:** 187.

W kolejnym meczu Świdniczanka zmierzy się w najbliższy weekend (sobota, godz. 16:00), na wyjeździe z Kłosem Gmina Chełm.

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA: W turnieju Gramy Fair Play

W finale Omega Przyjaciele ograła Bystrzycę

Zarząd Wojewódzki TKKF w Lublinie, Ognisko TKKF Omega oraz Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego zaprosiły młodych piłkarzy do udziału w kolejnej edycji turnieju Gramy Fair Play.

W tegorocznych zawodach, rozgrywanych na Orliku przy Szkole Podstawowej Nr 52 na Felinie udział wzięły cztery zespoły, najlepszą ekipą okazała się drużyna Omega Przyjaciele, która w finale wygrała 6:4 Bystrzycą Lublin.

Trzecie miejsce w turnieju zajęł zespół FC Leonki, a czwarte ekipa

FC Monstery.

Najlepszym zawodnikiem turnieju został **Piotr Krysa**, bramkarzem: **Bartek Szumański** (obaj Omega Przyjaciele), a strzelcem **Robert Dankiewicz** (Bystrzyca Lublin), zdobywca 8 goli.

Turniejowi towarzyszył wojewódzki konkurs rzutów karnych, w którym udział wzięło 20 zawodników. W pojedynku o 1. miejsce **Piotr Krysa** pokonał 5:4 **Maksą Sprawka**, a o 3. miejsce **Martyna Kocot** wygrała 3:2 z **Dawidem Janowskim**.

MAG



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA: W piłkarskim Pucharze Solidarności dla dzieci i młodzieży, organizowanym przez Zbigniewa Furmana i Ognisko TKKF Omega

Władysław Żmuda kibicował młodym piłkarzom

Tego jeszcze na Felinie nie grali - jak mówi Zbigniew Furman, prezes Ogniska TKKF Omega, od ponad 35 laty organizujący w Lublinie piłkarskie rozgrywki dla dzieci i młodzieży.

Zmaganiom młodych futbolistów w ósmym turnieju z cyklu Pucharu Solidarności na Orliku przy SP nr 52 przyglądał się **Władysław Żmuda**, najlepszy w historii lubelskiej piłki zawodnik, były kapitan reprezentacji Polski, który dwukrotnie z narodowym zespołem zajmował trzecie miejsca w Mistrzostwach Świata w 1974 i 1982 roku! Znamienity gość był pod wrażeniem



Prezes Zbigniew Furman wręcza Władysławowi Żmudzie koszulkę ekipy Omega Przyjaciele

umiejętności prezentowanych przez młodych piłkarzy. Przypomnił młodym piłkarzom, że to w lubelskim Motorze stawał pierwsze piłkarskie kroki i to tu w Lublinie rozpoczęła się jego wielka piłkarska kariera. Władysław Żmuda był także... sędzią serii rzutów karnych, które dały wygraną w turnieju 5:4 nad Omegą Przyjaciele ekipie FC Wrońska.

Najlepszym zawodnikiem turnieju został **Max Sprawka** (Omega Przyjaciele), bramkarzem: **Martyna Kocot** (FC Liptonki), a strzelcem **Kacper Tracz** (FC Wrońska), zdobywca 11 goli.

MAG



Omega Przyjaciele, najlepsza drużyna turnieju Gramy Fair Play



Oni najlepiej strzelali rzuty karne

Siatkówka

Z drużynami z PlusLigi walczyli jak równy z równym!

Siatkarze pierwszoligowej LUK Politechniki Lublin zajęli trzecie miejsce w rozgrywanym w sobotę w Warszawie turnieju PreZero Grand Prix.

Podopieczni trenera **Macieja Kołodziejczyka** wygrali dwa z trzech spotkań i byli o krok od awansu do

finału cyklu! Akademicy rozpoczęli turniej od 1:2 (25:23, 19:25 i 12:15) z KGHM Cuprum Lublin, a następnie niespodziewanie pokonali 2:1 (21:25, 26:24 i 15:10) Vervę Warszawy Orlen Paliwa (oba zespoły grają w PlusLidze!) oraz 2:0 (25:19 i 25:23) BKS Visła Bydgoszcz.



FOT. FB/LUK'S LUBLIN

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA: W X Orlikowym Pucharze Lublina Ogniska TKKF Omega

Osada o krok od wygrania ligi!

Pytanie: Kto zdobędzie piłkarski Puchar Lublina? wciąż zostaje otwarte. Wydaje się jednak, że inne rozstrzygnięcie niż wygrana w jubileuszowej, dziesiątej edycji orlikowych rozgrywek organizowanych przez Ognisko TKKF Omega, niż wygrana Osady jest wręcz nieprawdopodobne. Ale jak mówi stare piłkarskie powiedzenie: Dopóki piłka w grze, wszystko jest jeszcze możliwe!



Przed meczem Omega - ZURB

Na dwa mecze przed zakończeniem rozrywek Osada ma aż sześć punktów przewagi nad AleTaxi. Szkopuł w tym, że taksówkarze mają dwa spotkania rozegrane mniej i gdy zwycięsko nadrobią zaległości, zrównają się punktami z liderem.

- Do tego przecież te zespoły zmierzają się w ostatnim meczu w

naszych rozgrywkach. Chciałem przypomnieć, że już kilka razy właśnie ostatnie spotkanie decydowało o tym kto wygrał orlikową ligę – mówi **Zbigniew Furman**, prezes Ogniska TKKF Omega, pomysłodawca i organizator rozgrywek.

W ubiegłym tygodniu w najciekawszym meczu Osada pokonała ZURB 4:3 (bramki: **Alex Krauze** 2,

Rafał Mitura, Jakub Twardzik, Patryk Górski, Jarosław Duda, Robert Świć).

Na finiszu rozgrywek znakomitą, strzelecką formę prezentuje zespół AleTaxi, który wygrywał 11:1 z PSŻ. Aż 7 goli w spotkaniu zdobył **Adrian Prażmo**, lider klasyfikacji strzeleckiej (44 bramki).

MAG

1. Osada	16	45	81-26
2. AleTaxi	14	39	93-26
3. Brak Tlenu	16	39	69-27
4. Prusaki	14	33	67-25
5. FC Kumple	18	24	60-59
6. Omega	18	24	65-70
7. ZURB	15	16	32-45
8. Alfa	18	13	32-81
9. Spizarnia	18	10	31-93
10. PSŻ	17	1	20-107

NAJLEPSI STRZELCY
44 gole - Adrian Prażmo (Ale-Taxi)
24 - Jakub Twardzik (Osada)
22 - Bartłomiej Ślepowroński (FC Kumple)
20 - Paweł Gaś (Alfa Felin)
17 - Paweł Kałużbowski (Prusaki)
15 - Robert Drozd (Brak Tlenu), Krzysztof Kosowski (Prusaki)



Piotr Kwiatkowski z ekipy Brak Tlenu w meczu z PSŻ, wygranym 7:2, zapisał na swoim koncie aż trzy gole. Hat-tricka dla zwycięzców ustrzelił także Jacek Hołysz. Dzięki wygranej zespół Brak Tlenu wciąż liczy się w walce o podium



Piotr Urbańczyk z Prusaków miał w ubiegłym tygodniu spore powody do radości. W meczu z Alfą zdobył aż 5 goli, a jego drużyna pokonała rywali 11:1! Prusaki wciąż mogą zakończyć rozgrywki na drugim miejscu!

Reprezentacja Polskich Pisarzy w składzie z Jackiem Kosierbem, Arturem Łuką i Zbigniewem Kozłowskim lepsza od Samorządowców Gminy Fajstławice

Zagrali na otwarciu stadionu w Suchodołach

Piłkarska Reprezentacja Polskich Pisarzy rozegrała kolejne towarzyskie spotkanie na Lubelszczyźnie. W składzie ze świdniczanami: Jackiem Kosierbem i Arturem Łuką oraz lublinianami: Zbigniewem Kozłowski, a także Łukaszem Raczkowskim „ludzie pióra” zagrali z Samorządowcami Gminy Fajstławice.

Mecz uświetnił otwarcie nowego stadionu w miejscowości Suchodoły. Biało-czerwoni po bardzo dobrej grze i zaciętej walce zwyciężyli 4:2 (0:0). Po dwie bramki strzelili: **Zbigniew Masternak** (100 i 101 bramka w 97 reprezentacyjnych meczach) oraz **Tomasz Szaśiadek**.

- Nie było łatwo. Rywale dosyć wysoko zawiesili nam poprzeczkę. Muszę się pochwalić, że miałem

mały współudział przy голу na 3:2, który padł po rozegraniu rzutu wolnego podyktowanego za faul na mnie. Był to mój mecz nr 55 (33 zwycięstwa, 6 remisów i 16 porażek oraz dwie bramki) w koszulce z Orłem na piersi. Jak zawsze rozpierała mnie mega duma przy Mazurku Dąbrowskiego i reprezentowaniu barw narodowych. Mecz w Suchodołach to była dla mnie pewnego rodzaju podróż sentymalna. W 1988 roku jako 14-letni chłopak stawiałem tam pierwsze futbolowe kroki w nieistniejącym już klubie Błękitni Suchodoły. Była okazja do spotkania z byłymi kolegami z boiska i nie tylko. Szczególne podziękowania za zaproszenie i super organizację meczu należą się: Wójtowi Gminy Fajstławice **Januszowi**

Pędziszowi, Przewodniczącemu Rady Gminy Sławomirowi Michałakowi oraz czuwającej nad całością przedsięwzięcia Aleksandrze Granat – przyznał świdniczanin **Jacek Kosierb**, który najmłodsze lata swojego życia spędził w Siedliskach Drugich, miejscowości w gminie Fajstławice.

Podczas meczu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jeden z zawodników drużyny Samorządowców doznał bardzo groźnej kontuzji. Interweniował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Jeszcze tej jesieni w Suchodołach zostanie zorganizowany turniej oldbojów 35+. Udział wezmą: Błękitni Suchodoły, MKS Siedliska, Frassati Fajstławice i Reprezentacji



Turcja JokerDruk.pl przewodził Extralidze z dorobkiem 22 punktów. Lider z ośmiu spotkań wygrał siedem i jedno zremisował, zdobył 34 gole, stracił 12

W Orlikowych rozgrywkach Extraliga.pl

Lider zatrzymany przez Sezonowców

Po kolejnych siedmiu zwycięstwach lider orlikowych rozgrywek Extraliga.pl w Lublinie, zespół Turcja JokerDruk.pl, stracił pierwsze punkty. Na Orliku na Felinie niespodziewanie zremisował 3:3 z Sezonowcami.

Turcja po golach **Dawida Sowińskiego** w 3. minucie i **Patryka Pulikowskiego** w 11. minucie prowadziła już 2:0. Rywale jednak nie rezygnowali i grali ambitnie do końca, a gol w 32. minucie **Michała Małeckiego** dał im cenny remis.

Extraliga (po 8. seriach):

1. Turcja	22	34-12
2. Ankier	21	45-18
3. Zamkowo	21	42-19
4. Syrius	16	31-29
5. Undefined Team	15	29-22
6. Neo	11	24-25
7. KS Ruta	11	22-26
8. RKS Perła	10	21-25
9. Sezonowcy	10	26-39
10. Zon Admina	9	21-22
11. UPL	9	23-33
12. Pan Waldek	7	16-20
13. Amator Team	4	15-32
14. LTS	0	0-27



FC Balon w 7 meczach zgromadził 18 punktów (bramki: 26-10) i prowadzi w tabeli 3. Extraligi

W minionym tygodniu niezwykle ciekawie było w 2. Extralidze, gdzie dwa czołowe zespoły przegrały swoje mecze. Najpierw (29 lipca) lider Orły Szychy uległy 2:6 KwK, a dzień później wicelider Gala przegrała 2:4 z KS Ruta.

KwK dzięki wygranej zniwelowało straty do prowadzącej dwójki

zaledwie do punktu.

W 3. Extralidze na czele wciąż znajduje się ekipa FC Balon, która po remisie 1:1 z KP Wicher pokonała 3:2 GOL-asy. FC Balon w 7 meczach zgromadził 18 punktów (bramki: 26:10) i o 5 punktów wyprzedza Chłopaki Wojaki i aż o 8 pkt. Alobex Team.

MAG



Orły Szychy zajmują z 19 punktami (bramki: 29-13) w tabeli 2. Extraligi pierwsze miejsce. Zaledwie o trzy gole (29-16) jest Gala, a o punkt KwK



Polskich Pisarzy. Podczas zawodów zostaną zebrane środki na rehabilitację poszkodowanego. Tymczasem życzymy mu szybkiego powrotu do zdrowia!

Rozwiązanie krzyżówki wraz z wyciętym kuponem należy nadesłać pocztą, wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej lub przynieść do redakcji w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru. Wśród nadawców rozlosujemy 100 zł oraz dwie nagrody niespodzianki.

**TAXI
z SMS** **609 26 96 26**
WYŚLIJ ADRES

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30 utworzą rozwiązanie - przysłowie.

nowy tydzień tygodnik lokalny KUPON - krzyżówka 31/2020

stówka co tydzień!

100 zł za rozwiązanie krzyżówki z wydania nr 29/2020 otrzymuje
Beata Kowalczuk (Chełm), a nagrody niespodzianki -
Aneta Dzińkowska (Kamień) i **Jolanta Nafalska** (Parypse)